

Wychodzi w każdy czwartek

Cena 5000 Marek

Prenumerata na lipiec 17.000— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POSWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO i LAWN-TENNISOWEGO
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgor' L. 12.

Warszawa

Łódź

Lublin

Kraków

Lwów

Nr. 30 (115).

Czwartek, 26 lipca 1923.

Rok III.



Martial Van Schelle

(R. B. S. C., Bruksela), recordman Europy na 100 y., przebywa obecnie w Polsce.



HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

WURM i HERZOG, Kraków, Grodzka 42

Poleca wszelkie artykuły sportowe po cenach fabrycznych. Klubom odpowiedni rabat.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

1) Zezwolono na rozegranie zawodów: LKS Pogoń w Jugosławii (4 spotkania) oraz z Kispesti AC (Budapeszt) i WAF (Wiedeń) we Lwowie. KS Polonia (Leszno) z niem. drużyną we Wschowie, LKS Czarni z Vivo AC (Budapeszt) we Lwowie, KS Warta (Poznań) na zawody w Niemczech i Francji od 15—30 czerwca, Hakoah (Bielsko) z Makkabi dnia 1 lipca w Cieszynie. TG Sokół (Toruń) z Viktorią (Schneidemühl) 23 czerwca w Toruniu. PKS Polonia z Eintrachtem (Lipsk) w Przemysłu, K. Turystów i SS. Union z Vienną (Wiedeń) 21 i 22 lipca w Łodzi.

2) Zatwierdzono 16 września jako termin zawodów Lwów—Kraków we Lwowie.

3) Na skutek podwójnego zgłoszenia ukarano:

a) dyskwalifikacją do 26 września 1923. Jana Zielińskiego z KS. Królewia Warszawa, Stanisława Niesłuchowskiego z KS. Warszawianka Warszawa, Bronisława Iwańcowa z KS. Pogoń Stryj, Natana Rebena i Leona Birbauma z KS. Sparta Przemysł, Leona Kuntza z KS. Kadimah Kraków, Zygmunta Zajęczkowskiego z AZS Kraków, Saula Eisena i Abrahama Pawłowskiego z ZKS Hakoah Kraków, Józefa Kleina z ZKS Gwira Kraków, Leona Lippermana z KS. Orzeł Kraków, Juliana Mikosia z Tarnovii Tarnów (zgłoszenia ważne są dla klubów podanych przy nazwisku każdego gracza).

b) Grzywną w wysokości 100.000 Mkp. KS. Polonia Warszawa i KS. Warszawianka, 50.000 Mkp., ZKS. Hagibor Przemysł i SKS. Korona Sambor, 25.000 Mkp., KS. Orkan Warszawa, ZTSG. Amatorzy Łódź, TS. Hakadur i KS. Metal Tarnów, ZKS. Hasmona, Adria i Gwira Kraków. Grzywny mają być wpłacone do PZPN (Kraków, Stolarska 6) do dnia 16 sierpnia rb.

4) Zniesiono karę dyskwalifikacji na Mojżesza Rittermanna i karę pieniężną, nałożoną na ZKS. Makkabi Kraków (zgłoszony został Moniek Rittermann).

5) Na podstawie zawiadomienia KZOPN. mistrzem kl. A okręgu krakowskiego r. 1923 uznano TS. Wisła (Kraków).

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 20 lipca 1923.

1. Ogłoszony w komunikacie pkt 3 (Przegląd Sportowy Nr. 28 z dn. 12 lipca 1923) termin 12 sierpnia 1923, jako zajęty przez KZOPN. pozostawia się do dyspozycji klubów. Na zawody międzyokręgowe względnie międzymiastowe zajmuje KZOPN. tylko termin 16 września 1923.

2. Wzywa się wszystkie kluby, które nie uiściły dotychczas opłat przypadających dla Krakowskiego ZOPN. (Przegląd Sportowy Nr. 27 z d. 5 lipca br. komunikat KZOPN. pkt. 1. oraz Nr. 28 z dnia 12 lipca br., komunikat KZOPN. pkt. 2) by wpłaciły należne kwoty w przeciągu dni 14. Kluby zamiejscowe wpłacą powyższe należności do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Nr. 150.289, zaś kluby krakowskie wprost na ręce skarbnika KZOPN. w każdy piątek od godziny 5—6-tej popołudniu w lokalu KZOPN., Hotel City, pokój Nr. 36.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 19 lipca 1923,

1. Odebrano boisko Białskiego K. S. w Białej, jako nadające się do rozgrywek o mistrzostwo klasy B i C.

2. Protest K. S. Błękitni w Krakowie w sprawie zawodów o mistrzostwo klasy C Unia—Błękitni, rozegranych w dniu 1 lipca br., załatwiono odmownie ze względów zasadniczych.

3. Ukazano Dyma Józefa z Z.K.S. Adria w Krakowie dwutygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się podczas zawodów Adria—Krakowianka w dniu 24 czerwca 1923.

4. Udzielono napomnienia zastępcy prezesa K. S. Czarni w Jaśle p. Schönkopfowi i sekretarzowi tegoż klubu p. Kazimierzowi Jaklińskiemu za obraźliwy ton listu, wystosowanego do T. S. Wisła w Krakowie.

5. Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy A; Cracovia—Jutrzenka 3;1 i 2 punkty dla Cracovii, Cracovia—Wawel 3;0 i 2 punkty dla Cracovii. Klasa B; Olsza—Cracovia II 4;1 i 2 punkty dla Olszy.

Lubelski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 7 lipca 1923 r.

1) Ukazano za niedotrzymanie terminu w nadesłaniu orzeczeń lekarskich graczy (biorąc pod uwagę ilość kar nałożonych na poszczególne kluby oraz częściowe załatwienie w nakazym terminie) następujące kluby:

a) grzywną à 100.000 Mkp. WKS. Hallerczyk, KS. Makkabi, b) grzywną à 75.000 Mkp. WKS. Włodzimierz, c) grzywną à 50.000 Mkp. WKS. Zamość, WKS. Chełm, d) grzywną à 25.000 Mkp. KS. Zagończyk, AZS. Lublin, e) napomnieniem WKS. Kresy, WKS. Lublin, WKS. Kowel, KS. Lublinianka i KS. Szomryja, f) napomnieniem i ostrzeżeniem W. KS. Dubno z tem, że niezłaćwanie we właściwym terminie polecił Lub.

ZOPN. zaważy w przyjęciu na członka zwyczajnego w roku 1924. Naznaczone kary pieniężne poleca się wpłacić w terminie dwutygodniowym (od daty ogłoszenia niniejszego komunikatu) do LZOPN., oraz poleca się nadesłanie orzeczeń lekarskich w jaknajkrótszym terminie.

2) Przyjęto niesprawiedliwienie K.S. Strzelec, który orzeczenia lekarskie nadesłał w spóźnionym terminie.

3) Poleca się wszystkim klubom, które nie zgłosiły jeszcze wszystkich swych graczy do PZPN., by w jaknajkrótszym czasie nadesłały karty zgłoszenia, oraz usprawiedliwić dotychczasowe niezgłoszenie tychże.

4) Ukazano WKS. Włodzimierz utratą 2 punktów i przegraną w stosunku 0;5 na korzyść KS. Lublinianka (za to, że przed zawodami z KS. Lublinianka, przypadającymi w dniu 15 kwietnia br., w przepisany terminie nie zgłosił graczy stojących do rozgrywek o mistrzostwo, nie zawiadomił LZOPN. o niemożliwości rozegrania zawodów i przeciwnika o czasie i miejscu spotkania).

5) Unieważnia się termin rozgrywki rewanżowej o mistrzostwo kl. B pomiędzy K. S. Lublinianka—WKS. Włodzimierz, naznaczoną na dzień 6 maja br. z tem, że oba kluby po wspólnym porozumieniu się w jaknajkrótszym czasie podadzą nowy termin rozgrywek.

6) Ukazano WKS. Hallerczyk utratą 2 punktów i przegraną w stosunku 0;5 za niestawienie się na zawody z WKS. Chełm w dniu 10 maja br.; nakazuje się WKS. Hallerczyk w terminie 3-tygodniowym od daty otrzymania komunikatu zwrócić Wojsk. Kl. Sport. Chełm kosztu urządzenia zawodów w sumie 50.000 Mkp.

7) Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy B, odbyte w dniu 15 kwietnia br. pomiędzy WKS. Zamość—KS. Makkabi 6;0 i 2 punkty dla WKS. Zamość.

8) Ukazano kapitana drużyny KS. Makkabi Oberferszta Isera 2-miesięczną dyskwalifikacją, licząc czas kary od daty ogłoszenia komunikatu, za odmówienie sędziemu przedłożenia spisu graczy na zawodach o mistrz. w dniu 15 kwietnia br. z WKS. Zamość.

9) Ukazano Zarząd K. S. Makkabi 2-miesięczną dyskwalifikacją za oszczercze doniesienie na sędziego związkowego (czas kary liczyć od daty ogłoszenia komunikatu).

10) Ukazano WKS. Włodzimierz utratą 2 punktów i przegraną w stosunku 0;5 za niestawienie się na zawody o mistrz. 27. V. z WKS. Łuck.

11) Ukazano WKS. Łuck utratą 2 punktów i przegraną w stosunku 0;5 za niestawienie się na zawody o mistrzostwo z WKS. Włodzimierz w dniu 3 czerwca br. oraz nakazuje się w terminie trzytygodniowym zwrócić WKS. Włodzimierz kosztu urządzenia zawodów w sumie 149.600 Mkp.

12) Unieważnia się zawody odbyte w dniu 29 kwietnia br. pomiędzy WKS. Włodzimierz i WKS. Zamość z tem, że oba kluby po wspólnym porozumieniu się podadzą w jaknajkrótszym czasie nowy termin rozgrywek.

13) Ukazano WKS. Włodzimierz i WKS. Zamość grzywną 50.000 Mkp. płatną w terminie dwutygodniowym od daty ogłoszenia komunikatu. (WKS. Włodzimierz za niezgłoszenie graczy stojących do rozgrywek o mistrzostwo. WKS. Zamość za wstawienie niezgłoszonych graczy Czajkowskiego i Mustafowicza na zawodach z WKS. Włodzimierz w dniu 29 kwietnia b. r.).

14) Ukazano K. S. Zagończyk utratą 4 punktów i przegraną w stosunku 0:10 na korzyść K. S. Lublinianka II. (za niestawienie się na zawody o mistrzostwo klasy C w dniu 23 czerwca i niezawiadomienie przeciwnika o czasie i miejscu spotkania na przypadającą rozgrywkę w dniu 16 czerwca br.).

15) Weryfikowano następujące zawody o mistrzostwo klasy B;

WKS Kowel—KS Makkabi odbyte w dniu 10 maja br. 9;1 (2 pkt. dla Kowla), WKS Kowel—KS Lublinianka dnia 27 maja br. 3;3 (po 1 punkcie dla obu), WKS Łuck—WKS Kowel odbyte w dniu 31 maja br. 0;3 (2 punkty dla Kowla), KS Makkabi—WKS Kowel odbyte w dniu 9 czerwca br. 1;7 (dwa punkty dla Kowla), KS Makkabi—KS Lublinianka dnia 16 czerwca br. 0;7 (dwa punkty dla Lublinianki), KS Lublinianka—KS Makkabi dnia 17 czerwca br. 4;0 (dwa punkty dla Lublinianki).

(Dokończenie nastąpi).

Od Wydawnictwa.

Z powodu bardzo znacznego podrożenia kosztów produkcji, cen papieru i t. d. zmuszeni jesteśmy podnieść cenę Przeglądu Sportowego. Z Nrem 30/115 cena pojedynczego egzemplarza wynosi Mkp. 5.000 prenumerata na lipiec „ „ 17.000

Maszyny młyńskie, Walce. oryg. „Kasprzy“, „Korundy“, szmirgle, tryjery, maszyny do siekania kasz, kamienie franc. i do holendrów, Motory benzynowe, ropne i lokomobile.

Pasy transmisyjne skórzane i z sierści wielbłądziej. Gaza jedwabna szwajcarska. Pytle wełniane. Oleje maszynowe i cylindrowe. Smar „Tovotta“ itd.

dostarcza:

Biuro techniczne A. ROMER
Kraków, Plac Matejki L. 5.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

26 lipca 1923.

Podczas jubileuszu „Czarnych“ po zawodach Cracovii z Pogonią zdarzył się fakt znamieny i w naszych stosunkach niezwykły. Oto gracze Wisły wynieśli zwycięską drużynę Cracovii na ramionach z boiska. Oczywiście ze zdarzenia tego nie myślimy robić sensacji ani „epoki“ w historii polskiego sportu, czy choćby dwu rywalizujących ze sobą klubów — podkreślamy to tylko jako objaw, stwierdzający fakt zresztą niezaprzeczony, że sportowcy sami, t. j. czynni sportowcy, w chwili, gdy nie działa na nich żadna siła „wyższa“, ulegają prostemu popędowi wzajemnego koleżeństwa i przyjaźni. Wyjątków oczywiście nie brak — nie chodzi nam jednak o wyjątki.

Wyobraźmy sobie dalej, coby n. p. było na tych samych zawodach, gdyby pewna część prasy i opinii nie uczyniła z trójki Pogoni unicum na ziemiach polskich, z Kałuży kaleki i tchórza, i vice versa inne opinie z pierwszych niedołęgów, a z drugiego mistrza. Gdyby nie mówiono o jednym klubie, że się skończył, o drugim, że się wogóle nie zaczął. Gdyby nie licytowano, który z graczy jest dobry, lepszy i najlepszy. Jednym słowem, gdyby maciwody klubowe i partykularne, rekiny i machery, nie jątrzyły piórem i słowami graczy i klubów przeciwko sobie, gdyby obłąkana żądza partykularnych zwycięstw nie obrała sobie sportowca za przedmiot swoich niewczesnych chuci. Kto wie, czy Cracovii nie wyniosłaby wtedy z boiska Pogoń, a Kałuża (którejby zapewne nie uległ w wypadku tym kontuzji) czy nie padłby w objęcia Wacka (nota bene... Kuchara).

Gdyby!... ale to „gdyby“ narobiło nam wiele szkody w ubiegłym sezonie. Ono to przyczyniło się do ponownego najzupełniej zbędnego zaostrzenia stosunków w piłkarstwie małopolskim, ono wywołało rozdzwięk i zamęt na regatach warszawskich, opóźniło czy udaremniło spotkania międzyczłonnicowe w pływactwie, kolarstwie i szermierce, spowodowało niezliczone przesilenia w łonie klubów i związków, „utrąciło“ dziesiątki doskonałe zapowiadających się zawodników, zniechęciło setki i t. p. i t. p. Dziwaczna i zwyrodniała pretensja do sportowca, aby zwyciężał, zwyciężał jakimkolwiek sposobem i za jakąkolwiek cenę, stała się hasłem dnia dla wielu, nader wielu, którzy w ten czy inny sposób wywierają wpływ na nasz ruch sportowy. Zwycięzaj!... jeśli nie możesz zwyciężyć, nie stawaj do zawodów. Tak kaže ci honor klubu, związku, miasta, stolicy, dzielnicy, Polski — i Bóg wie czyj tam jeszcze. Oczywiście „honor“ ten jest bardzo ciasno zrozumiiany i pojęty i często nie jest żadnym honorem, a tylko furją zajadłości lokalnej.

Ten sposób pojmowania, powiadamy, wżarł się dość silnie w stosunki nasze sportowe, przyczem nie sposób przemilczeć, że palma zasług pod tym względem należy się prasie sportowej. Na sportowców wywiera ona wpływ powszechny i oczywiście ujemny. W atmosferze, w której realna i zgodna ze stanem rzeczy przegrana jest oceniona dziesięciokrotnie niżej od nierealnej i osiągniętej z wielkiem napięciem nerwów wygranej, zawodnik zmienia się w kłębek nerwów, zapomina o ekonomji sił i umiejętności i rzeczywiście „kończy się“, zanim się jeszcze zaczął. Animująca

go „opinia“ odśpiewuje mu wtedy hymn pogrzebowy, pełen zjadliwych tonów i nie zapomina o pochwaleniu się, że „przepowiadaliśmy to oddawna“. „Trup“ taki odpada też rzeczywiście od sportu, choć mógłby mu oddać niejedną jeszcze przysługę, w rodzaju tej, jaką w całym świecie spełniają w klubach i związkach „old boy'e“.

Pisząc to, nie łudzimy się, że zdołamy przekreślić zło jednym artykułem lub choćby systematyczną kampanją w naszym piśmie. Zło wżarło się bowiem dość głęboko i wymaga długotrwałych wysiłków zapobiegawczych na całym froncie ruchu sportowego. Ubiegły sezon nie przyniósł jednak nic, coby zapowiadało zmianę na lepsze.

Korespondencja polskiego wioślarza z Göteborgu.

W sobotę dnia 14 bm. odbyły się tu doroczne wyścigi związku północnego, do którego należą: Szwecja, Norwegia, Danja, Finlandja; jednakże finnowie nie wzięli udziału. Nadspodziewanie 3 zwycięstwa odnieśli duńczycy na: 1. czwórkach wyścigowych nasadnich ze sternikiem w czasie 7 min. 35.2 sek., 2. na czwórkach wyścigowych odsadnich bez sternika 7 min. 5 sek. i 3. na pojedyncz. wyścig. 8 min. 9 s. Szwecja na czwórkach wyścigow. ze sternikiem w czasie 7 min. 14 sek. i Norwegia na 8-ce wyścig. w 6 min. 33.2 s. Mimo, że styl i piękna jazda wcale nie cechuje duńczyków, ci pokazali przecież co można zrobić siłą i treningiem; jak Szwecja, tak i Danja pochwalić się mogą długim, pięknym pociągnięciem.

Następnego dnia odbyło się aż 12 przedbiegów. W jednym z nich nasz skuller Wróbel został eliminowany przez Möllera, który bieg na finale wygrał — słaba pociecha — choć przecież angił Radnall przyszedł jeszcze daleko dalej za Wróblem. Nie można twierdzić, lecz zupełnie inaczej przedstawiałyby się wyścig, gdyby skuller polski miał własny skiff do dyspozycji, jak to mieli wszyscy inni uczestnicy. Handicap duży, skull stary i szeroki, nadto wymagał reparaacji parogodzinnej! W takich warunkach trudno walczyć na równi. Wogóle osady stojące były wzorowo wytrenowane, czasy to mogą pokazać najlepiej:

I. Czwórki wyścigowe ze sternikiem 1. Vaxholm Szwecja 7 min. 8 sek., 2. Anglja (Ivis & Clapton) 7 min. 19 s., łatwo wyścig wygrany, piękny styl.

II. Sculls 1. Möller Szwecja 7 min. 45 sek., 2. Rehberg Danja 7 min. 58 sek. Möller bieg wygrywa tempem, woda spokojna.

III. Czwórki wyścigowe nasadnie; 1. Baermus Szwecja 7 min. 2 sek., 2. Bergen Norwegia 7 min. 3 sek.

IV. Czwórki wyścigowe bez sternika; 1. Kurk Danja 6 min. 53 sek.

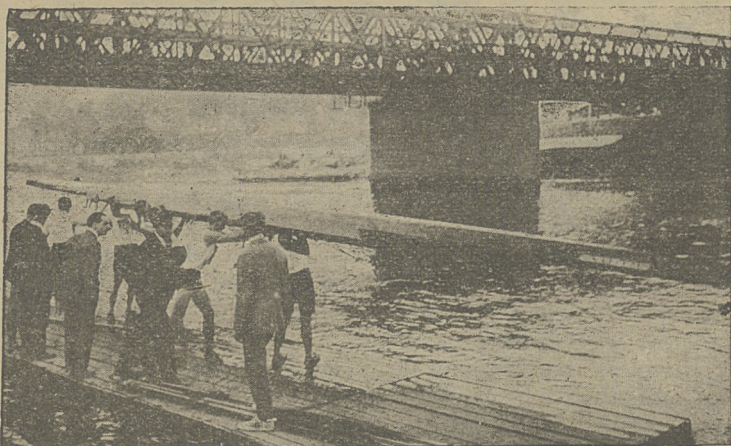
V. Czwórki wyścigowe „junjorów“; 1. Vaxholm Szw. 7 min. 27 sek., 2. Christjan Norwegia 7 min. 38 sek.

VI. Czwórki wyścigowe nasadnie juniorów; 1. Bergen Norwegia.

VII. Ósemki wyścigowe; Borussia Niemcy 6 min. 14 s.

PIOTR PAŁKA Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
w Krakowie, ul. Florjańska 26 (wejście od ul. św. Marka 19).

Wykonuje wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące, tak w miejscu jak i na prowincji. — Stale na składzie wielki wybór kołder. — Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.



Z zawodów o mistrzostwo AZS-ów w Krakowie.

Zwycięska czwórka wioślarska Warszawy. Fot. dr. T. Cyprian.

sami jechali na czas, gdyż zderzyli się z osadą norweską, a ci mając uszkodzoną odsadnię nie chcieli drugi raz startować.

Anglicy byli w przedbiegu także wyemilnowani przez norwegów 6 min. 46 sek. i duńczyków 6 min. 54 s. (7 m. 17 sek. Anglicy) Niemcy pokazali bezsprzecznie wyższość dzięki ośmiomiesięcznemu treningowi, ale też i materiał doskonały; 5-ju ponad 190 cm. Choć się zanadto kładą do przodu, przecież robią to stylowo po niemiecku, gdyż ciągną siłą i mają dość siły na całą przestrzeń.

Wogóle mimo ulewy, biegi odbyły się zaledwie z półgodzinnym opóźnieniem — teren nieszczęśliwy — skiffy były przykładem. Oto skiffy Möllera i Randała były prawie że w kolizji z polskim, który też musiał musnąć latarnię. Woda, bardzo rozburzona motorówkami, też utrudniła wyścig lecz tamtejsi są przyzwyczajeni do tego. Co do szczegółów mojego biegu podaję, że skiff pożyczony służył równocześnie komu innemu do treningu; z anglikiem-trenerem zrobiliśmy nowe „pięty“, no i raz tylko pojechał on dobrze 1 km., gdyż takie są fale na kanale, że więcej nie mogłem, bobym zatonął. Przy odjeździe lekko wziąłem długość, lecz

ponieważ dulka została (może i umyślnie) naruszoną, musiałem trzymać całą siłą przegub, by wiosło się nie topiło, a tu na 500 m. szwed zepchnął mię na latarnię i ja niestety zapóźno to spostrzegłem, inaczej mógłby być nowy start, gdyż uderzyłem o latarnię. Później od 800 m. byliśmy na równi, lecz tak mi przegub spuchł, że dwie godziny później rnszać nie mogłem mimo masażu przez angiłka. Bez własnego skiffu — źle... Po regatach wielkie przyjęcie z mowami itp. w salach restauracji „Lozenberg“, zakończone szwedzkim „ponczem“ stereotypowym, gdyż i tańce później wprowadzono przy ogólnej wesołości. Wszystkie prawie nagrody były przechodnie a wygrywającym wręczono piękne upominki, jak pióra srebrne, puhary itp. Przewodniczył ucnie prezes związku wioślarskiego i (prezydent) burmistrz miasta.

W regatach göteborgskich brało udział 6 narodowości ze 150 wioślarzami. Dodać jeszcze muszę, że przejeżdżając przez Berlin wstąpiłem do naszego dostawcy łodzi Dietricha. I jak my wyglądamy? Za ośmiowiosłówkę trzeba płacić około 60 funtów angielskich loco Berlin. Jak nasze wioślarstwo może się należycie rozwijać? Lecz szczegół charakterystyczny; anglicy zamawiają także łodzie w Niemczech, gdyż ich konstrukcje są bardzo nietrwałe, ale za to bardzo lekkie.

S. Wróbel.

Przegląd zagraniczny.

Wiosenny sezon piłkarski w Wiedniu skończył się dnia 8 bm. finałem o puchar dolno-austrjacki. Sportklub, który już dwukrotnie przedtem dochodził do finału i dał się w nim zdystansować, tym razem pobił pewnie Wacker 3:1 i przez zdobycie pucharu wynagrodził sobie choć w części utratę mistrzostwa. Gry o puchar toczą się w Wiedniu od r. 1918/9; dotychczasowi zdobywcy pucharu są: Rapid (dwukrotnie), Amatorzy, WAF. i Sportklub.

Dzień przedtem odbyły się ostatnie gry o mistrzostwo. Mistrzem został po raz ósmy Rapid. Poza Rapidem tylko WAF., Floridsdorf, Rudolphügel i Sportklub nosili po raz ten tytuł. Drugie miejsce zajął „wieczny następca tronu“, Amatorzy, tak nazwani z tego powodu, że mimo wybitnej klasy gry, nigdy jeszcze nie zdobyli tytułu mistrza. Na trze-

Kazimierz Sosnowski.

Turystyka polska a Zachodnie Beskidy.

(Plany zagospodarowania).

(Ciąg dalszy).

Nasamprzód musimy pokrótce określić, co to jest Beskid Zachodni. Część Karpat, przypadająca na ziemię polskie, nosi nazwę Beskidów. Są one ostatnim od północy łańcuchem górotworu Karpackiego i dzielą się na Beskid Wschodni, Beskid środkowy czyli Niski i Beskid Zachodni.

Beskid Wschodni jest etnograficznie ruskim, Beskid Środkowy jest raczej pogórzem, Beskid zaś Zachodni, mający około 200 km. długości a przeszło 3000 km.² powierzchni, ciągnie się od źródeł Odry i Beczwy na zachodzie, aż po przełęcz Tylicką (koło Krynicy) na wschodzie. Jest on jedynym i czysto polskim, tak po północnych jak i po południowych stokach przez Polaków zamieszkałym łańcuchem górskim, a dzieli się na następujące ważniejsze grupy: a) Beskid Śląski, b) grupa Pilszczańska i Beskid Polski w Związku, c) pasmo Babiogórskie, d) Gorce, e) Pieniny, g) Beskid Sandecki.

Temu to Beskidowi Zachodniemu przypadnie po Tatrach najgłówniejsza rola w polskiej turystyce górskiej, on to pomieści w sobie te coraz liczniejsze rzesze wszelakich turystów, zanim one naturalną rzeczą kolejną rozleją się dalej we wschodnim kierunku.

Beskid Zachodni należy do gór średniego typu; prze-

ciętna wysokość jego szczytów dochodzi 1200 m. wysokości nad poziom morza, dwa szczyty zaś (Babia góra i Pilsko) mają charakter wysokogórski. Cechą krajobrazu Beskidowego jest łagodność form i ujmujący wdzięk szaty roślinnej. Kwitnie tu dość licznie koczownicze życie pasterskie na grzbietowych halach, rozpościerają się olbrzymie lasy po stokach i szczytach, życie ludu ma odrębne formy swoistości górskiej, są ciekawe okazy zabytków przyrody, dowody pracy lodowców, liczne źródła mineralne — jednym słowem tak krajobrazowo, jak i naukowo są te góry ze wszechmiar godne poznania i badań.

Na ich wartości poznali się pierwiej obcy przybysze niż ich prawni posiadacze. Niemiecki „Beskiden-Verein“ objął część tych gór aż po Podhale niejako w turystyczne posiadanie i wywierał tu silny wpływ germanizacyjny; popierany przez rząd austriacki i pruski wysokimi subwencjami, nie mniej też przez zarząd dóbr żywieckich (ten popierał i turystykę polską), a głównie cieszyńskich tak moralnie, jak i materialnie, poczynił ten Związek wzorowe wprawdzie urządzenia turystyczne, ale zarazem był on jednym ze znamion znanego „Drang nach Osten“. Szczególnie popierał on wycieczki szkół niemieckich ze Śląska austriackiego i pruskiego, udzielając im w swych schroniskach bezpłatnie noclegu i pożywienia, oraz wszczepiając w dzieci niemieckie przekonanie, że jest to godzien miłości kraj niemiecki.

Czy szowinistyczny Związek niemiecki wyrzeka się obecnie swych tendencji dotychczasowych, niema na to dowodu; na zapytanie Tow. Tatrzańskiego, czy nie zechciałby przysta-

cie miejsce wysunęła się Admira, która zawsze dotąd wiodła skromny żywot na końcu tabeli. Trzy ostatnie: Floridsdorf, WAC. i Rudolfshügel muszą zejść do klasy II, by ustąpić miejsca mistrzom dwu grup: Slovanowi (klub czeski) i Ostmarkowi, który rok już był w klasie I, spadł i po roku znów do niej wraca.

Końcowa zatem tabela mistrzostwa Wiednia na r. 1922/3 przedstawia się następująco:

gier	wygr.	nieroz.	przegr.	B i a m k i		punkty.	
				dla	przeciw		
Rapid	24	15	6	3	78	41	36
Amatorzy	24	14	4	6	64	35	32
Admira	24	12	3	9	60	52	27
Vienna	24	10	5	9	46	52	25
Sportklub	24	9	7	8	30	34	25
Wacker	24	8	9	7	42	40	25
Hakoah	24	9	6	9	44	33	24
Hertha	24	7	10	7	40	41	24
Simmering	24	8	7	9	36	43	23
WAF.	24	8	5	11	34	53	21
Floridsdorf	24	6	6	12	42	54	18
WAC.	24	5	7	12	36	58	17
Rudolfshügel	24	6	3	16	30	56	15

* * *

Ogromne zmartwienie sprawia sferom piłkarskim w Budapeszcie odpływ wybitnych graczy zagranicę. Przeprowadzony bilans strat wykazuje tak wielki ubytek, że związek węgierski prosto nie może wystawić drużyny reprezentacyjnej, któraby odpowiadała faktycznej klasie węgierskiej. Zato zagranicą przebywa szereg graczy, z których dałoby się zestawić conajmniej dwie, jeśli nie trzy silne reprezentatywy. Lista „strat“ związku węgierskiego zawiera nazwiska: Plattko, Fabian, Feldmann, Weisz, Konrad I, Gutman, Winkler, Konrad II, Schaffer, Szabo, Molnar, Orth (MTK), Nemes, Obitz, Schwarz, Nikolsburger (FTC), Bobor, Sedlaczek, Vida, Ging, Lhattka (Törekves), Rosner (UTE), Jenny (Kispesti) Banas, Reiner, Weisz (Vasas), Stark (III ker), Zsigmond, Razso, Künstler, Molnar i Getzas (z drużyn drugoklasowych). Odpływ graczy jeszcze nie

skończony. Część graczy Kispesti, których roczna dyskwalifikacja za profesjonalizm się skończyła, nie zamierza wrócić do dawnego klubu, i jeśli nie będą mogli grać w Ujpesti (Varga, Jeszmas) lub FTC. (Eisenhoffer), wyfruną za granicę. Czechosłowacja (np. w Makkabi berneńskiej gra 10 węgrov), Wiedeń, Niemcy, Szwajcaria, Francja, Włochy, Hiszpanja — wszędzie spotkać można tych „zbiegów“. Charakterystyczne, że w drużynach węgierskich nie spotykamy wcale obcokrajowców.

Co jest przyczyną tego zjawiska, datującego się od końca wojny, które graczy narodu, przywiązane jak żaden inny do swej ziemi ojczystej, pcha na obczyznę? Złożyły się na to ciężkie ekonomiczne warunki bytu, w jakich okrojone Węgry znalazły się zaraz po wojnie, oraz krótkotrwałe rządy bolszewickie Beli Kuhna i idący w ślad za nimi biały terror. Niemałą rolę odegrał także fakt, że gracze węgierscy cieszyli się doskonałą opinią i dzięki ich wysokiej klasie przyjmowano ich z otwartymi rękoma. Nie jest to czystym przypadkiem, że największą strat poniósł MTK, którego gracze przeszli przed wojną szkołę trenerów angielskich. Toteż każdemu musi imponować, że klub ten mimo wszystko nie daje sobie wydrzeć mistrzostwa. W najbliższym roku jednak MTK, jak się zdaje, nie utrzyma tego tytułu: strata Plattki (w F. C. Barcelona), Molnara (w Hakoah) i Ortha (ma grać w Viennie) jest zbyt dotkliwa. Nie podniesienie się klasy innych drużyn, lecz osłabienie MTK może na czoło wysunąć innego rywala.

Związek węgierski zaczyna energiczną kontrakcję, mającą na celu utrudnienie graczom ucieczki za granicę. Jako środek zaradczy zastosuje prawo nieudzielania im zwolnień i przeprowadzanie dochodzeń co do istotnych pobudek wyjazdu na obczyznę. W sprawie Molnara i Ortha (MTK.) odbędzie się dnia 25 bm. nadzwyczajne zebranie wydziału kar i zgłoszeń; gracze ci zdaje się nie otrzymają zwolnienia. Redaktor Bela Reiner wystąpił w „Nemzeti Sport“ z rewelacjami, ile gracze węgierscy w Wiedniu pobierają gaże od klubów. Orth otrzymać ma od Vienny 10 milionów koron austriackich na przejazd do Wiednia, posadę na 2 i pół mil. koron i 80 dolarów miesięcznie, Molnar (Hakoah) pobiera 70 dolarów miesięcznie, Schaffer (Amatorzy) 7 mil.

pić doń w charakterze samodzielnego oddziału, nie udzielił jeszcze Beskiden-Verein odpowiedzi. Jakikolwiek jednak sprawa ta weźmie obrót, to jest rzeczą pewną, że turyści niemieccy muszą się wyrzec tendencji politycznych i w polskich górach uważać się za gości, nie za gospodarzy. W Alpach Niemcy są gospodarzami, my gośćmi; tu rzeczy mają się odwrotnie.

Oprócz powyższego przemawia też za udostępnieniem Beskidu Zachodniego silny względ pedagogiczny. Zbiorowe wycieczki szkolne zdobyły sobie wszędzie uznanie jako ważny czynnik wychowawczy; i u nas też stają się coraz powszedniejszym zjawiskiem, szczególnie zaś — rzecz naturalna — cieszą się sympatją wycieczki górskie. Szkoły Rzeczypospolitej znajdują w Beskidzie dość miejsca dla siebie, znajdują dostateczne przestrzenie do wyładowania i zdobywania energii, byle im zapewnić odpowiednie pomieszczenie. Dotąd zdany tu był turysta na łaskę losu i sprytu i albo musiał schodzić na nocleg do chłopskiej stodoły, albo nocować pod drzewem, dość bowiem powiedzieć, że od Zawoi aż do Krynicy niema ani jednego schroniska, brakuje go nawet w sławnych Pieninach. Dziś w turystyce naszej daje się zauważyć pewien niezdrowy objaw, który można nazwać manją turystycznej wielkości; nikt nie chce być początkującym, uprawiającym się, a każdy od razu sławnym, bagatelizującym trudności turysty. Nie dziw, że tyle zdarza się nieszczęśliwych wypadków. Ludzie, pierwszy raz przybywający w Tatry, młodzież szkolna, nierozwinięta fizycznie, zaczyna turystykę bez planu, bez stopniowania i na pierwsze

wyprawy obiera trudne, często niebezpieczne szczyty, płacąc za tę lekkomyślność kalectwem, życiem, a w najlepszym razie przechodzącym siły i powstrzymującym rozwój fizyczny wysiłkiem. Nie trzeba też dodawać, że młodzieniaszek, który w 15-tym roku życia ma już najtrudniejsze i najpiękniejsze partje górskie za sobą, traci zainteresowanie i zarzuca sport turystyczny, któryby mu jeszcze na szeregi lat powinien być źródłem radości, nauki i szlachetnych wzruszeń.

Temu niezdrowemu objawowi należy przeciwdziałać. Prostą do tego drogą jest właśnie skierowanie szkolnej i początkującej turystyki na bezpieczny i nie przesilający teren Beskidowy, a trudne partje niech przez pewien czas zostaną dla niej marzeniem, dostępnem dopiero po zdobyciu odpowiedniej wprawy i siły.

Lubo w Beskidzie niema do pokonywania miejsc trudnych i eksponowanych, to przecież są do przebywania duże przestrzenie i dlatego budowa szeregu schronisk, oddalonych od siebie o 10—12 godzin drogi pieszej, jest tu najważniejszym zadaniem. Kolejne wykonanie tego planu uczyni z Beskidu Zachodniego wspaniałą i długi szlak turystyczny, prowadzący przez najciekawsze okolice, najważniejsze szczyty i prawie wszystkie zdrojowiska polskie, szlak, którego przebycie przyniesie możność spędzenia kilku, nawet kilkunastu dni, w samym ośrodku górskiej przyrody, zimową porą zaś umożliwi we wszystkich okolicach rozwój sportu narciarskiego i saneczkowego, które tu mają pozazdroszczenia godne tereny.

Ciąg dalszy nastąpi.

koron, bracia Konradzi (Amatorzy) wraz z pensją bankową po 12 mil, koron, Guttman (Hakoah) wraz z dochodami ze szkoły tańców 10 mil., Nemes (Hakoah) z dochodami ze sklepu 12 mil., Bulla, Fabian i Maslonka (Vienna) po 4 miliony. Rewelacje te w poszczególnych wypadkach są napewno przesadzone lub nieściśle, rzucają jednak światło na to, co właściwie ciągnie graczy węgierskich na obczyznę.

W piętnastolecie 1909—1923.

V. sprawozdanie z działalności Akadem. Związku Sportowego w Krakowie.

Kilka miesięcy temu, w miejscu tem omawialiśmy wydane w 15-lecie istnienia klubu sprawozdanie lwowskiej „Pogoni”. Dziś w ręce nasze dostaje się pięknie wydane sprawozdanie za ostatnie dziesięciolecie AZS. krakowskiego. Nieco wcześniej ukazało się na półkach księgarskich sprawozdanie Polsk. Towarzystwa Tatrzańskiego — rzecz wydana bardzo wykwintnie i nosząca na sobie wyraźne piętno nieprzeciętnych, estetycznych i literackich aspiracji wydawców, bodajże czy nie najstarszego i najbardziej zasłużonego zreszenia taternickiego w Polsce.

Niema dziś człowieka w Polsce, któryby nie zdawał sobie jasno sprawy z niebywałego przesilenia, jakie objęło całą naszą działalność wydawniczą a z tem i całokształt rodzimej produkcji intelektualnej. Nauka i sztuka gną się pod obuchem nieznośnych do bezmiaru kosztów papieru i druku oraz niechęci nakładców do jakiegokolwiek szerzej t. j. nie zarobkowej pojętej inicjatywy wydawniczej. I na sporcie, który jest wszak jedną ze składowych życia zorganizowanego narodu — nie pozostał stan ten bez fatalnego wprost wpływu. Sport pisany zamarł. Cała propaganda sportowa, idąca poprzez masę podręczników, tablic, pism fachowych lub sprawozdań z życia towarzystw — żyje życiem minimalnym, powiedzmy wegetuje lub zgoła nie istnieje wcale.

W tej zniechęcającej atmosferze piętrzących się trudności, odważyło się szczupłe grono ludzi skupionych w krakowskim AZS. na próżo idącej naprzeciw fali — wydać sprawozdanie, dać przecież innym obraz tętniącego pełnią życia rozwoju towarzystwa i to sprawozdanie w założeniu swem nie oparte na jakimś programie minimalnym, koniecznościowym, ale owszem sprawozdanie takie, któreby już odpowia-

dało wcale wygórowanym wymaganiom ilustracyjnej i typograficznej strony.

Komitet redakcyjny, którego oś stanowili prezes towarzystwa prof. Dr. Wal. Goetel, pp. Fächer i Dr. Cyprian, w ciągu 3 tygodni wypuścili w nasz świat sportowy sprawozdanie, mieszczące się na 156 stronach druku w formacie ósemki. Poświęcone jest ono pamięci dwóch niezapomnianych szermierzy idei sportu akademickiego śp. profesora U. J. i Akad. Górniczej w Krakowie dra Marjana Smoluchowskiego i dra Władysława Pawlicy. Po rzuceniu oka na rozwój towarzystwa od jego początku po dzień dzisiejszy, opracowanym w ustępie „W piętnastolecie” przez długoletniego i dla dobra towarzystwa bezgranicznie zasłużonego prezesa prof. dra Wal. Goetla — następuje sprawozdanie za ostatnie dziesięciolecie, kreślące główne linje rozwojowe, po których szedł wzrost krakowskiego AZS. Z kolei omówione zostały ogólne sprawy AZS-u, mające na celu ekspansję towarzystwa na zewnątrz i wewnątrz, jak budowa stadjonu akademickiego, udział towarzystwa w formowaniu kompanii wysokogórskiej w Zakopanem, która w czasach wojennych ostatnie broniła naszych tatrzańskich rubieży, dalej akcja wymienna z Węgrami, akcja międzynarodowa, rozgałęziona jak w żadnym innym towarzystwie sportowym Polski poza piłką nożną, obraz finansów AZS., udział AZS. w utworzeniu Centrali Polskich AZS. Prawdziwe, twórcze życie towarzystwa zobrazowane jest w sprawozdaniach poszczególnych 11 sekcji tj. narciarskiej, tenisowej, wioślarskiej, szermierczej, pływakkiej, krajoznawczo-turystycznej, piłki nożnej, bokserkiej, lekkoatletycznej, łyżwiarskiej i fotograficznej. Nie będzie przesady, jeśli powiemy, że niema w Polsce drugiego zreszenia sportowego, któreby tak wszechstronnie a przytem intensywnie pracowało w terenach, tak w dobie obecnej hegemonji piłkarskiej zaniedbanych. Przytoczone szczegółowo w sprawozdaniach opisy i wyniki mówią więcej niż najlepiej dobrane frazesy.

Wydanie powyższego sprawozdania winno być przypomnieniem dla innych towarzystw sportowych o potrzebie i konieczności takiej akcji. Sprawozdania bowiem są nie tylko potężnym środkiem propagandy interesów danego zreszenia sportowego, ale i nieocenionym środkiem do zobrazowania współczesnego, a tak już bujnie u nas rozwijającego się ruchu sportowego.

E. Bff.

Lekka atletyka w tablicach.

(Opracował Eugenjusz Baszkoff).

Rzut oszczepem. Technika rzutu używana obecnie jest bardzo różnorodną. Dla początkującego najbardziej wskazaną, bo czystą i przemyślaną jest technika używana i wykształcona przez szwedów i finlandczyków. Poniżej opisanym zostanie sposób rzucania finlandczyka Saaristo, zwycięzcy w olimpiadzie sztokholmskiej. Ujęcie oszczepu: Oszczep ujmuje się w miejscu osznurowanem całą ręką, przyczem palec środkowy przychodzi na tylny koniec osznurowania prawie na miejsce nagie, a palec wskazujący nieznacznie ugięty spoczywa luźnie na rękojeści oszczepu. Także i reszta palców lekko a nie kurczowo obejmuje przyrząd. Postawa wyjściowa: Rzucający ustawia się na jakie 10 mtr. przed linią odrzutu, z twarzą zwróconą w kierunku

rzutu, postawa prosta, niewymuszona, oszczep trzyma równolegle do kierunku rzutu z ostrzem obniżonym. Prawa ręka przychodzi do prawego ucha, prawy łokieć skrzyżowany na zewnątrz, przedramię poziome, lewe ramię zwieszona. Rzucający skupia uwagę. Rozbieg: Rozpoczyna się krótkimi krokami. Ciało jest zrazu pochylone ku przodowi, pozycja prawego ramienia niezmienną. Około 5 m. przed linią odrzutu zmienia nagle rzucający kierunek rozbiegu, biegnąc nieco w lewo. Równocześnie z tem rozpoczyna rzucający wyciągnięcie prawego ramienia do tyłu, łącząc z tem pochYLENIE w tył ciała i skręt tułowia w prawo. Lewy bark i lekko zgięte lewe ramię idzie do przodu. Ostrze oszczepu nie może iść przy ruchu tym przed głowę. Ostatnie kroki rozbiegu idą bardzo szybko. Odrzut: Rozpoczyna się on w chwili, gdy prawa noga znajduje się w tyle, lewa w przodzie i składa się on z trzech różnych czynności. Jak przy

AUTOMOBILE

„COLE”
„FORD”

Pneumatyki „MICHELIN”

Artykuły elektrotechniczne. Oddział elektrotechniczny. Instalacje: Kraków, Bernadyńska 2. — Warsztaty samochodowe, naprawy samochodów: Kraków, ul. Królewska 2 (naprzeciwko Parku Krakowskiego).

Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory automobilowe. Dla kopalni nafty i węgla pasy wielbłądziej „GRIPOLY”, artykuły techniczne, traktory gąsienicowe: „Cletrac” dla rolnictwa i przemysłu.

ESHAPE

Sp. handlowo-przemysłowa
Telefon 3476

w Krakowie, ul. Pijarska 4

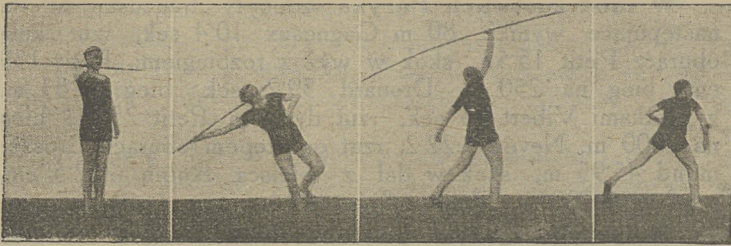
Filje: Warszawa, Hoża 7, tel. 281-53

Lwów, Akademicka 15, tel. 406

Sosnowiec, Sienkiewicza 5, tel. 106

Katowice, Aug. Szejnra 6

Ajencje: Gdańsk, Borysław.



wszystkich rzutach przez wachnięcie w tył lewego ramienia następuje energiczny obrót barków a przez to wypad prawego ramienia do przodu. Równocześnie prawie ramię prawie wyprostowane bierze rozmach kreśląc w płaszczyźnie poniowej koło do góry i przodu. Równoległe z tem ciało prostuje się a przez energiczny skurcz mięśni brzucha pochyla się do przodu. Oszczep opuszcza rękę w momencie, gdy osiągnął najwyższy punkt. W czasie tego ruchu wykonuje skaczący energiczny przeskok z nogi lewej na prawą, która tłumia nadmiar rozpędu.



EKKA ATLETYKA.

Próba pobicia rekordu polskiego na 20.000 m. Rekord ten ustanowił J. Kawecki—Gordon (Czarni) we Lwowie w czasie 1:22,05. Obecnie w dniu 12 lipca o godzinie 7 rano usiłował rekord pobić Rapacki na bieżni Agrikoli w towarzystwie Ziffera (Legja) i Wanata (Strzelec); osiągnięty czas

1:23:00,5 jest o niecałe 2 minuty gorszy od rekordu polskiego. Nie jest więc wykluczonem, że rekord zostanie przez zgłaszającego się pobity o 2—3 minuty. Ziffer wycofał się w 16 kilometrze z biegu, Wanat zaś w 3 okrążeniu przed końcem dał się wyprzedzić Rapackiemu.

Szwajcarski rekord w biegu na 800 m. poprawił Martin (Lozanna) czasem 1:56'9.

Paryskie mistrzostwa lekkoatletyczne odbyły się 1 lipca br. Wyniki. 100 m: Mourlon 11'2, 200 m: Mourlon 22'2, 110 m. z płotkami: Merchant 16'8, 400 m: Ferg 50'4, 800 m: Baraton 1:59'4, 1500 m: Viriat 4:18. — Skok w dal: Gozelle 6'88 m., Kula: Pavli 12'29 m., 3000 m: Gourtin 9:00'2. — Skok w wyż: Lewden 1'75. Sztafeta 4x100: Stade française 43'4.

Nowy rekord światowy w skoku o tyczce. Hoff (Norwegja) skacze poza konkursem w Goeteborgu 4'20 i tworzy w ten sposób nowy rekord światowy w tym skoku.

Uczestnicy igrzysk goeteborskich startowali w szeregu zawodów w Szwecji, Danji i Niemczech, osiągając wszędzie piękne wyniki. I tak na zawodach w Kodanji startowała grupa goeteborskich zawodników, przyczem nie obeszło się bez niespodzianek. Vohralik (Czechosłowacja), dwukrotny zdobywca pucharu na igrzyskach za bieg na 1500 m. — tu dobiegł do celownika czwarty, Paulen (Holandja) zwyciężył Wilena (Finlandja), zwycięzcę z Goeteborga w biegu na 400 mtr. w czasie 49'3. Dalsze i najważniejsze wyniki przedstawiają się następująco: 100 m Gerö (Budapeszt) 11'1 sek., 2) Sörgensen (Szwecja). Skok o tyczce: Petersen (Szwecja) 3'90. 1500 m: 1) Pelzer (Niemcy) 4:02'2, 2) Ferrario (Włochy) 4:02'3, 3) Larsen 4:03'2, 4) Vohralik (Czechosłowacja) 4:03'4, 5) Rasmussen 4:04'2, 6) Vielsen 4:04'5. Wszyscy zawodnicy przed taśmą toczyli ze sobą zażartą walkę. 400 m. 1) Paulen (Holandja) 49'3 sek., 2) Nilen (Finlandja) 49'6. Wszyscy wymienieni zawodnicy startowali na międzynarodowym meetingu Berliner Sportklubu w Berlinie. Wyniki 100 m: 1) Houben (Kre-

feld) 11'4, 2) Imbach (Szwajcarja), 400 m: Imbach 49'5. 2) Kuranczy (Węgry). 1500 m: Köpcke (Zelendorf) 4:10'2, 2) Cetko (Magdeburg). Skok w dal: 1) Molnar (Węgry) 6'87 m, 2) Adam (Cassel). Skok w wyż: 1) Gaspar (Węgry) 1'80 m, 2) Fritzmann (Charlottenburg). Rzut kulą: Cseithy (Węgry) 13'02 m. W Borasie (Szwecja) w biegu na 100 mtr. zwyciężył Friedrich (Lipsk) w dobrym czasie 10'8, 400 m przypadło Neumanowi (Moguncja) w 52'2. 110 m z płotkami wygrał Kasten (Berlin) w 15'4. Trossbach który dobiegł jako pierwszy w czasie 15'3, został zdyskwalifikowany z powodu strącenia 3 płotków. Na zawodach w Upsali zwyciężył Renell (Niemcy), w biegu na 100 i 400 m a w rzucie dyskiem Steinbrenner. Inna grupa zawodników goeteborskich startowała w Sztokholmie. Niespodzianką była porażka Kastena (Niemcy) w biegu z płotkami na 110 m. Zwycięzca z Goeteborgu pokonany został przez Szweda Petersona, który w Goeteborgu był trzecim w czasie 15'4. Dalsze wyniki: 100 m: Engdahl (Szwecja) 11 sek. 2) Thum (Niemcy), 3) Lederer (Austria). 800 m. Lundgreen (Szwecja) 1:56'5. Czas jest lepszy od czasu Johanssona w Goeteborgu. 5000 m: Vide (Szwecja) 14:59, 2) Backmann (Szwecja). Sztafeta 4x100: 1) Austria 44'5 sek., 2) Jugosławja.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Anglii. Angielska Amateur Athletics Association urządziła od 6—8 lipca w Stamford Bridge swoje międzynarodowe zawody o mistrzostwo Anglii. Meeting trwał dwa dni i przyniósł, jak się można było spodziewać, doskonałe wyniki: 100 y. 1) Liddel 9'7 sek., 2) Nichol, 3) Matthemann. 220 y: 1) Liddel 21'4 sek., 2) Matthemann, 3) Nichol. 440 y: 1) Stefenson 49'6 sek., 2) Butten, 4) Gillis. Pół mili ang.: 1) Griffiths 1:56'6, 2) Mountain, 3) Spencer. 1 mila ang.: 1) Stallard 4:21'6, 2) Pugh, 3) Johnstone. 4 mile ang.: 1) Blewitt 19:56'4, 2) Duquesne (Francja) 19:56'6, 3) Weller 20:03. Chód na 2 mile ang.: 1) Watts 14:24, 2) Goodwin, 3) Poguten. Austriak Kühnel obsadził aż 13 miejsce. 120 y. z płotkami: 1) Gaby 15'1 sek. (ang. rekord), 2) Partridge, 3) Huhn. 440 y. z płotkami: 1) Philipps, 2) Boardman, 3) Browning. 2 ang. mile z płotkami: 1) Hodge 11:13'6, 2) Britton, 3) Kelly. Skok w wyż: 1) Lewden (Francja) 1'82 m., 2) Probet. Skok w dal: 1) Abrahams 7'42 m, 2) Childs. Trójskok: 1) Odde 14'11 m, 2) Slack 13'22 m, 3) Lively 13'14 m. Skok o tyczce: 1) Lewden (Francja) — skakał sam. W rzutach wyniki słabe. Rzut kulą: 1) Barrat 12'26, 2) Bradford, 3) Laidlow. Rzut dyskiem: 1) Mitchell 37'11, 2) Henderson. Rzut oszczepem: 1) Dalryuple 45'34 m. 2) Douban. Rzut młotem: 1) Dalryuple 41'18, 2) Jackson. Bieg rozstawny na 1 milę ang. (880 y x 2 x 220 y x 440 y) 1) Surrey A. C. 3:56'8, 2) Birchfields.

Igrzyska w Goeteborgu. Zwycięstwo Estonji w biegu maratońskim i dziesięcioboju:

Program lekkoatletyczny igrzysk zakończył się biegiem maratońskim i dziesięciobojem. W obu tych konkurencjach zwyciężyła Estonja, zdobywając tem samem największe pozycje igrzysk. W biegu maratońskim wybiegło ze startu 21 zawodników o godzinie 5-tej. Steenos (Finlandja) i obaj Estończycy Erlich i Paul nie uczestniczyli w biegu, za to zgłosili się Albrecht (Niem.) i Guttmann (Szwecja). Wielkie szanse na zwycięstwo przypisywano duńczykowi Jensenowi. W chwili opuszczania stadjonu prowadził węgier Kiraly, ale na półmetku dobiegli go szwed Schuster i drugi węgier i wysunęli się naprzód. Później rozdzielili się biegnący na dwa skupienia. Pierwszą grupę tworzyli Kiraly, Jensen i Kohlemainen, 50 m za nimi biegli Lossmann, Routsalainen i Sunden. Kiraly w tym momencie zaostrzył tempo i minął nieprzygotowanego na to i na taki teren Jensena, który pozostał 300 m w tyle. Za nimi następowali Lossmann wraz z Kohlemainenem. Estończyk Lossmann oszczędzał swe siły na końcową walkę. Za 1:15'45 g. przybył pierwszy biegacz

Kiraly. Tuż za nim biegł Routsalainen w czasie 1:17:47 a tylko dwie minuty później Tatu Kohlemainen. Kiraly prowadził dalej równym tempem, Lossman zaś bieg swój przyspieszył. Długim krokiem zbliżał się stale do prowadzącego. Na trzecim i czwartym miejscu byli Tatu Kohlemainen i Jensen. Z tego powodu panowało ogólne mniemanie, że finlandczycy swym ostrem finishem zwyciężą.



VI. Międzynarodowy turniej tenisowy w Krakowie.

P. Wiera Richterówna (Łódź), mistrzyni Polski, zdobywa I. nagrodę pań.

Lossmann był jednak w doskonałej kondycji, dobrał się już dobrze do Kiraly'ego i przyspieszył jeszcze swoje tempo i za niedługo miał trójminutowy wyskok, który wkrótce zdwoił. Także i Jensen robił co mógł, ale był już 5 minut za estończykiem. Przez ostatnią stację kontrolną biegł na drugim miejscu przed Kiralym. W stadjonie tymczasem panowało wielkie napięcie, choćby dlatego, że przy wbiegu zwycięzców do stadjonu zapomniano dać sygnał fanfarami i dopiero strzał rewolwerowy zapowiedział publiczności przyście zwycięzców. Lossmann przybiegł dość znużony, przebiegł jeszcze jedno koło, ubrał wawrzynowy wieniec, a rozentuzjazzowani widzowie w połączanym krześle obnosili go po stadjonie. Niedługo ukazał się w stadjonie Jensen. Trzeci przybiegł Kiraly eleganckim ostrym spurtem i pokazał przez to swą dobrą kondycję. Spotkał się też z głośnym poklaskiem widzów. Za nim przybiegli dwaj szwedzi, zupełnie świeży, następne Tatu Kohlemainen, a za tą grupą dalszych pięciu szwedów. Czas zwycięzcy można określić jako całkiem dobry. Końcowa klasyfikacja wypadła następująco: 1) Lossman (Estonja) 2:40:59.7, 2) Jensen (Danja) 2:46:27.5, 3) Kiraly 2:48:49, 4) Sunden (Szwecja) 2:57:12.1, 5) Gustavson (Szwecja) 2:58:59.89, 6) Tatu Kohlemainen (Finlandja), 7) E. Johanson (Szwecja), 9) K. Engdahl (Szwecja), 10) Guttmann (Szwecja), 11) Larson (Szwecja), 12) Scholz (Niemcy), 13) Huber (Szwecja). Jak bieg maratonski tak i dziesięciobój tworzy centrum igrzysk. I tu Estonja odniosła swe drugie wielkie zwycięstwo. Klumberg był pewnym zwycięzcą, jakkolwiek nie był w najlepszej formie. Osiągnął wyniki następujące: 100 m: 12.2, skok w dal 6.93, kula 12.59, skok w wyż 170, 400 m 54.5 sek., 110 z płótkami 17.1 sek, dysk 39.27, oszczep 58.88, 1500 m. 5:04.2. Kolejność zwycięzców: 1) Klumberg (Estonja) 7328.25 punktów, 2) G. Strandberg (Finlandja) 7226.905 punktów, 3) I. Irjala (Finlandja) 7135.04 punktów, 4) Hunsari (Finlandja) 6797.085 punktów 5) Gyllenstolpe (Szwecja), 6) E. Vilsson (Szwecja), 7) Gerspach (Szwajcaria), 8) Fasten (Szwecja), 9) Jansson (Szwecja), 10) Räder (Niemcy), 11) Krelolenberg (Niemcy), 12) Volkmar (Austria), 13) Lukstin (Litwa), 14) Wirthofs (Estonja).

W mistrzostwach Paryża zdobyły francuskie atletki następujące wyniki: 80 m Gagneaux 10.4 sek, rzut kulą oburącz Petit 15.57, skok w wyż z rozbiegiem: Petit 139 cm, bieg na 250 m Drouard 39.2 sek, bieg na 83 m. z płótkami Vibert 15 sek, rzut dyskiem Petit 25.71, bieg na 1000 m. Neven 3:22.2, rzut oszczepem oburącz Grossemond 45.95 m, skok w dal z miejsca Robin 222.5 cm, sztafeta 4x100 m. Femina Sport 45.4.

Statystyka igrzysk goeteborskich. Poniższa tabliczka ilustruje miejsce zwycięzców w 28 atletycznych konkurencjach.

Państwo	Miejsce			Punkty
	I	II	III	
Szwecja	9	11	12	61
Finlandja	12	7	6	56
Niemcy	2	5	1	17
Estonja	2	—	2	8
Węgry	1	1	2	7
Australja	1	1	—	5
Norwegja	1	—	2	5
Danja	—	2	—	4
Holandja	—	1	1	3
Łotwa	—	—	2	2

Nie zdobyły miejsca między startującymi Austria, Szwajcaria, Japonja, Jugosławja, Czechosłowacja. Te też państwa mają małe widoki na zwycięstwa w olimpiadzie przyszłego roku.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo K.O.Z.L.A. odbyły się dnia 14 i 15 lipca na boisku T. S. Wisła. Nadzwyczajny upał, słaba organizacja zawodów i niezbyt wysoki poziom treningu zawodników złożyły się na bardzo przeciętny obraz zawodów. Wielu zawodników stawało wielokrotnie do licznych punktów programu; zmęczeni tropikalnym upałem, nie mogli osiągnąć poważniejszych rezultatów. Prócz tego wiele krakowskich towarzystw sportowych, mających sekcje lekkoatletyczne, nie spełniło zadość formalnym wymogom zgłoszenia zawodników lub uiszczenia wkł. przepisane, tak że zasadniczo do zawodów dopuszczonymi być mogli jedynie zawodnicy Makkabi, Cracovii i BBSV. Zawodnicy kilku innych klubów dopuszczeni byli jedynie poza konkursem, osiągając zresztą stosunkowo niezłe rezultaty jak n. p. Kuliga z Jasła i Hyla z Wawelu.

Wyniki zawodów były następujące:

I. Rzut kulą: 1. Bannert (BBSV.) 11.36, 2. Hammerlack (BBSV.), II. Rzut dyskiem: 1. Bannert 31.68, 2. Balzer (Cracovia) 31.22, 3. Hammerlack 30.02. Poza konkursem Kuliga (Jasła) 33.05. III. Rzut oszczepem: 1. Heim (Makkabi) 35.17, 2. Mirecki (Crac.) 33.70, 3. Bannert 33.17. IV. Skok w wyż z rozbiegiem: 1. Hamburger (Cracovia) 1.54, 2. Balzer (Cr) 1.47. Poza konkursem Kuliga 1.54. V. Skok w dal z rozbiegiem: 1. Balzer 5.60, 2. Florkiewicz (Cracovia). VI. Skok o tyczce: 1. Hamburger (Crac.) 2.70, 2. Balzer (Crac.). VI. Trójskok: 1. Florkiewicz (Cr.) 10.75, 2. Gałaś (Cr.) 10.39. VIII. Bieg 100 m.: Po dwóch przedbiegach 1. Balzer 12.2, 2. Goldfinger (Makkabi) o 3 m. w tyle, 3. Mirecki (Crac.). IX. Bieg 200 m.: 1. Balzer 25.2, 2. Klotz (Jutrzenka) poza konkursem. X. Bieg 400 m.: 1. Gryglewski (Crac.) 58.1, 2. Salawa (Crac.), 3. Landman (Makkabi). XI. Bieg 800 m.: 1. Langer (Makkabi) 2.30, 2. Hammerlack (BBSV.), (Goldfinger-Makkabi z powodu

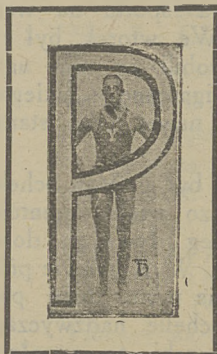
Ubrania męskie i dziecinne oraz płaszcze gumowe i impregnowane w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają

Konfekcja

DOM KONFEKCYJNY
Kraków, ulica Grodzka 26
ulica Florjańska L. 28

prowadzenia zdyskwalifikowany). XII. Bieg 1500 m.: 1. Kornfeld (Makkabi) 4:52.2. Poza konkursem kilkunastu metrami pierwszy Hyla z Wawelu. XIII. Bieg rozstawny 4x100 m.: 1. Drużyna Cracovii (Balzer, Florkiewicz, Mirecki, Gronuś) w czasie 51 sek.

Zawody pań: Do zawodów pań wystawiła jedynie Makkabi liczną drużynę pań, przedstawiającą się pod względem sportowym bardzo obiecująco. I. Bieg 60 m.: po przedbiegach: 1. Kemplerówna I 10 sek., 2. Kemplerówna II o 1 m. II. Skok w dal: Kemplerówna II 3'81, 2. Dattnerówna, 3) Roznerówna. III. Bieg rozstawny 4x60 m. 1. Drużyna Makkabi w czasie 40 sek.



Ł Y W A N I E.

Seksja Pływacka A. Z. S. Kraków zawiadamia swoich członków, że bezpłatna nauka pływania dla początkujących odbywa się pod kierownictwem p. fchmistrza Linnemana dla pań poniedziałki, środy i piątki 11—12, dla panów w poniedziałki 12—1 w pływalni Parku Krakowskiego. Nauka dostępną jest i dla chętnych z poza Sekcji

Pływ. po uprzednim porozumieniu się z zarządem pływalni.

Mecz pływacki Warszawa—Kraków zostaje na razie odłożony.

Pływacy czescy jadą do Włoch i Szwajcarii. Czesi prowadzą swą propagandę zagraniczną przy pomocy sportu w sposób godny pozazdrozżenia. Ostatnio Slavia praska bawiła w Konstantynopolu, czeskie atletki jadą do Hiszpanji i Jugosławji, a teraz dowiadujemy się, że 29 sierpnia dojdzie do skutku międzypaństwowe spotkanie pływackie Czechosłowacji z Włochami w Gargano na Lago di Garda, a dnia 2 września spotkanie Czechosłowacji ze Szwajcarią w Zurychu. Cs. A. P. S. przygotowuje do międzynarodowych zawodów w Pavii, które odbędą się w d. 28 i 29 lipca b. r. i wysyła na nie A. Powatego i Antosa.

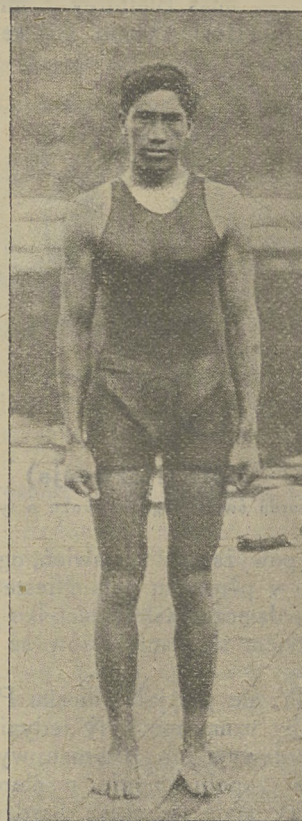
Zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego odbędą się w niedzielę 29 bm. w pływalni Parku Krakowskiego. Zawody te zostały przełożone z dnia 8 bm. na niedzielę najbliższą. Zawody organizuje z polecenia PZP. Sekcja Pływacka „Jutrzenki“. Program zawodów pokrywać się będzie w przybliżeniu z programem olimpijskim wzgl. mistrzostw Polski. Ogólnie przypisuje się zawodom tegorocznym, pomijając już liczną, silną i zacięcie walczącą konkurencję — wielkie znaczenie ze względu na wyniki pracy p. Van Schella, które będzie można ocenić w czasie zawodów. Znaczna część zawodników będzie płynąć na krótki dystans crawl, co zbliży choć częściowo wygląd i poziom naszych zawodów pływackich do zagranicy. W zawodach weźmie poza konkursem udział trener naszych zawodników p. Van Schelle, najszybszy dziś pływak Europy.

Kongres FINY. Dnia 14 i 15 lipca odbył się w Paryżu, w lokalu „Sporting Club de France“ kongres FINY (Federation Internationale de Natation Amateur). Polski Związek Pływacki został przyjęty na członka Federacji i przedstawiciel jego, p. mjr. Beck, polski attaché wojskowy w Paryżu, brał udział w kongresie z prawem głosu.

Do komitetu mającego decydować w sprawach sportu pływackiego na VIII Olimpiadzie wybrani zostali; pp. Driguy, sekretarz Franc. Zw. Pływ., Bergwall, prezes szwedzkiego Z. P., Van der Heyden, sekretarz Belg. Z. P., Rubbian (Ameryka) i Fern (Anglja).

Jako delegaci do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego wybrano pp. Hearna, dotychczasowego, sekretarza FINY i Van der Heyden. Kongres FINY zatwierdził 21 amerykańskich rekordów światowych, których nie chciał uznać komitet wykonawczy Federacji, a mianowicie:

Panowie: 100 y. Johnny Weissmüller 52'6 sek. dawny rekord Kahanamoku 53 sek., 100 m. Johnny Weissmüller



Pava Kohanamoku (Honolulu)

recordman świata w pływaniu na 100 y.

58'6 — Kahanamoku 1 min. 0'4 sek., 150 y. Johnny Weissmüller 1 min. 27'4 s. — Weissmüller (—), 200 m. Johnny Weissmüller 2 min. 15'6 sek. — Normann Ross 2 m. 21'6 sek., 220 y. Johnny Weissmüller 2 min. 15'6 sek. — Tedford H. Cann 2 min. 19'8 sek., 300 y. Johnny Weissmüller 3 min. 16'6 sek. — Normann Ross 3 min. 24'8 s. 300 m. Johnny Weissmüller 3 min. 45 sek. — Normann Ross 3 min. 45'2 sek. 400 m. Johnny Weissmüller 5 min. 6'6 sek. — Arne Borg 5 min. 11'8 sek., 500 m. Johnny Weissmüller 6 min. 24 sek., 500 m. dawny rekord dzierzył Arne Borg (Szwecja) 6 min. 32'9 sek., 150 y. nawznak Johnny Weissmüller 1 min. 45'4 sek. — P. Mc. Gillivray 1 min. 48'8 s. 1000 y. Arne Borg 13 min. 13'7 sek. — D. Billington 13 34'8 sek. 100 m. nawznak Kealoha 1 min. 12'6 sek. — Kealoha 1 min. 14'8 sek.

Panie: 300 y. miss Gertrude Ederle 3 min. 58'4 s. — miss Bleibtrey 4 min. 18'6 sek., 400 m. miss Gertrude

Skład Sukna Firmy Ł. KIRSCHNER

został przeniesiony

na ul. Karmelicką L. 10, Tel. 32

posiada wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych na nadchodzący sezon. — Uwaga: Specjalność materiały wełniane i płóciennie na ubrania sportowe.

Ederle 5 min. 53'2 sek. — H. James 6 min. 16'6 sek. 440 y. miss Gertrude Ederle 5 min. 54'6 sek. — miss H. James 6 min. 16'6 sek., 500 y. miss Gertrude Ederle 6 min. 45'2 sek. — miss F. Durrack 7 min. 8'2 sek., 500 m. miss Gertrude Ederle 7 min. 22'2 sek., 300 m. miss Wainwright 4 min. 24'8 sek. — miss Bleibtrey 4 min. 34 sek., 200 m. na piersiach miss Gilbert 3 min. 20'4 sek. — miss Van der Bogaert 3 min. 31'4 sek., 150 y. nawznak miss C. Boyle 1 min. 59'6 sek. — miss Bleibtrey 2 min. 10'4 sek., 200 m. nawznak miss C. Boyle 3 min. 6'8 sek.



Hoff (Norwegja)

zdobywca rekordu światowego w skoku o tyczce (4'20 m.).

Jak widać z powyższych zestawień, ogromne postępy poczynione zostały w pływaniu pań. Niestety jednak poprawę wielu czasów zawdzięczać należy nie tylko postępowi techniki ale przede wszystkim skracaniu torów aż do obowiązującego minimum 25 y.

Kongres FINY nie przyjął wniosku Pol. Zw. Pływ. domagającego się, by uznawane były jedynie rekordy ustanawiane na 100-yardowym lub 100-metrowym torze. Wniosek ten miał na celu zapobiegnięcie manierowaniu się sportu pływackiego, który staje się coraz bardziej sztuką kopania brzegu basenu. Tak więc Weissmüller osiągnął czas 4 min. 51 sek. na 440 y., a więc lepszy o 15 sek. od własnego rekordu, dzięki temu, że pływał na nieprzepisowym, bo 20-yardowym basenie. Również Van Schelle potrafił zrobić 100 m. w 56 sek. (!) na torze długości kilkunastu metrów, gdzie po dobrym odbiciu od brzegu wystarczyły 2—3 pociągnięcia do nowego nawrotu. *Sem.*

Grand Prix de Paris. 15 lipca rozegrane zostały wtórnie doroczne zawody o nagrodę m. Paryża. Wyścig 100 mtr. styl dowolny odbywa się na Sekwanie 50 mtr. z prądem i 50 m pod prąd. W roku ubiegłym zwyciężył Van Schelle w 1'07", bijąc rekordmana Francji Padou (1'09"). Tego roku wygrał znów Belg Callens, bijąc Padou, w czasie 1'13" (czas niemiernodajny). Jest niewątpliwem, że Van Schelle, znacznie lepszy od Callensa, wygrałby i tego roku ten wyścig, gdyby nie to, że bawi obecnie w Polsce, gdzie trenuje naszych pływaków.

Treningi Van Schell'a w Polsce. P. Martial Van Schelle zaproszony przez Polski Związek Pływacki przebywa u nas od 2 tygodni. Pierwszy tydzień przebywał

w Warszawie, gdzie prowadził kurs na przystani WKW. w miejscu, gdzie woda na Wiśle jest niemal stojąca. Van Schelle uczy jedynie sześciouderzeniowego crawl. Jest to praca bardzo niewdzięczna, gdyż styl ten jest i męczący i trudny technicznie. Rezultaty mimo nie dały na siebie długo czekać; już po kilku dniach, niektórzy pływacy (Laskowski, Wajcht, Moritz) osiągnęli w nowym, nieopanowanym stylu czasy o 3—4 sek. (na 30 metrach) lepsze niż w swym stylu dotychczasowym, w którym oddawna byli wytrenowani.

W poniedziałek 16 bm. p. Van Schell odwiedził Sobieszyńską Szkołę Rolniczą (pod Rykami) gdzie wielu uczniów, dzięki niezmordowanej pracy propagatora sportu na wsi, p. Zalewskiego, pływa już crawl. We wtorek był p. Schelle we Lwowie, którego pływacy zrobili na nim najśłabsze wrażenie, wykazując absolutną ignorancję jakiegokolwiek stylu, gdzie najlepsi nie potrafili nawet brać startu inaczej, jak fikając koziołka w wodzie.

Z krakowskich pływaków i urzędów był p. Van Schele najbardziej zadowolony. Tutaj już bardzo wielu orientuje się w tem, co to jest crawl, a cały szereg pływa go dość poprawnie (Ferens, Rittermann II i inni). W Krakowie próbują crawl również i panie i dotychczas robią duże postępy. Treningi swe prowadzi p. Van Schelle nadzwyczajnie sumiennie (niewątpliwie dlatego, że robi to zupełnie bezinteresownie), wprowadzając wojskowy rygor, dzięki czemu nie traci się ani chwili czasu. Do Krakowa przyjechało kilku pływaków z Warszawy i Sobieszyna, by wyzyskać niedługi pobyt gościa.

Już dziś widzimy, że 2—3 tygodniowa wizyta znakomitego szampjona i świetnego instruktora przyniesie wspaniałe rezultaty: przypuszczać należy, że średnia poprawa czasów naszych mistrzów będzie na 100 metrach od 10 do 15 sek. — nadto będziemy mieli już kilkudziesięciu ludzi jako tako pływających crawl i cały zastęp egzaminowanych instruktorów i sędziów water-polo. *Sem.*



ENNIS.

Angielskie mistrzostwa we Wimbledonie. We finale Johnston poraził 20-letniego Richardsona 6:4, 6:3, 7:5. Richard pokonał przedtem francus. mistrza Brugnona 6:4, 6:1, 6:2, a Johnston Watsona 6:1, 6:2, 9:7. W grze pań Lenglen wyszła zwycięską ręką i zdobywa poraz piąty najwyższe trofea wimbledońskie. Mallory nie doszła do gry z Lenglen, bo odstawioną została już przez Beamish 4:6, 7:5, 6:4. Również druga amerykańka Goss przegrała z Mac Kane 6:2, 6:2. Publiczność angielska, która uchodzi pod względem sportowym za najbardziej wyrobioną — zachowywała się w czasie gry Lenglen (francuski) bardzo niepoprawnie.



OKSOWANIE.

Waga ciężka. Luis Firpo mistrz Argentyny pobił w New Yorku przez knock-out byłego mistrza świata kolosa Jess Willard'a. Zwycięzca otrzymał 110.000 dolarów, zwyciężony zaś tylko (!) 85.000 dol. Warto być zwyciężonym! Firpo jest więc już niewątpliwie przyszłym przeciwnikiem Dempseya.

Jack Dempsey pobił na punkty Tom Gibbons.

DOM SPORTOWY

L. WEINDLING

Kraków, ul. Grodzka L. 26.

Poleca wszelkie artykuły wchodzące w zakres sportowy po cenach konkurencyjnych. Na żądanie wysyłam cenniki bezpłatnie.



ARCIARSTWO.

Program tygodnia sportów zimowych VIII. olimpiady w 1924r.

Data zawodów zimowych ustalona została na czas od 2—15 lutego 1924 r. Nieustalone na razie jest miejsce zawodów, najprawdopodobniej jednak odbędą się one w Chamonix.

Istnieją następujące zamianowane przez Kongres Komisje;

Narciarska: Pp. Nordenson Nordling, płk. Weber, Dr. Manelle, Cuenot, Dalbanne.

Łyżwiarska: Pp. Magnus, de Rauch, Mancourt, Max Sillig, Loig.

Program zawodów przedstawia się następująco:

Sobota 2 luty 1924 r. — Patrolowy bieg wojskowy na nartach najwyżej od 20—30 klm. ze strzelaniem. — Z każdego narodu 1 drużyna, złożona z 3-ch żołnierzy i 1 oficera z tą samą ilością rezerwowych. — Obowiązuje regulamin Olimpijski — Jeden lub więcej punktów strzelniczych. — Na każdym obowiązuje 6 strzałów na strzelbę — Hockey na lodzie. — Curling.

Niedziela 3 luty; Hockey, Curling, zawody w skokach na nartach.

Poniedziałek 4 luty: Międzynarodowy konkurs „de figure Dames“ (figures imposées) Hockey, Curling.

Wtorek 5 luty: Zawody w biegu głównym na nartach (50 klm.). Międzynarodowy konkurs w jeździe sztucznej panów (na lodzie — uwaga red.), Hockey, Curling. — Jazda sztuczna pań.

Środa 6 luty: Hockey, Curling — Jazda szybka na lodzie 500 m., 5000 m., jazda sztuczna panów.

Czwartek 7 luty: Hockey — Curling — Jazda szybka na lodzie 1500 mtr., 10.000 mtr., Jazda sztuczna parami.



IŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski
Kraków.

B. B S. V. — Wawel 2:1 (1:0).

Niedziela 22 b. m., boisko Jutrzenki. Ostatnie zawody o mistrzostwo klasy A, chociaż nie miały już żadnego wpływu na ukształtowanie tabeli mistrzostw, prowadzone były bardzo ostro, a chwilami nawet brutalnie, jakby przeciwnikom chodziło o wywalczenie zwycięstwa za wszelką cenę. Obie drużyny, pałając widocznie ku sobie jakąś animozją osobistą, wysiły się nie na piękną grę, lecz na to, aby przeciwnikowi jak najbardziej dać się we znaki. Pierwsza połowa zawodów upłynęła pod widoczną przewagą Wawelu, grającego z dużą zaciekleścią, lecz nie mającego szczęścia w sytuacjach podbramkowych. Napad krakowian, mimo, że często gościł pod bramką BBSV., nie mógł uzyskać cyfrowego rezultatu, bo nie posiadał w swych szeregach ani jednego dobrego strzelca. Lepiej wiodło się gościom, którzy już w 6 min. uzyskali punkt z nieuchronnego strzału Reichla, grającego na środku napadu. Po przerwie panem pola stała się drużyna bielska, technicznie dużo lepsza od młodego zespołu krakowskiego. Goście, którzy nadspodziewanie dobrze wytrzymali tempo, podykto-

Piątek 8 luty: Bieg „de fond“ na nartach od 12—18 klm. Pierwsza próba (?) biegu na nartach kombinowana rozstawna (?) na tej samej przestrzeni, Hockey — Curling.

Sobota 9 luty: Bieg pań na nartach 8—10 klm. Hockey, Curling.

Niedziela 10 luty: Curling. — Zawody saneczkowe (boby). — Zawody w skokach na nartach. Święto nocy na torze ślizgawkowym.

Poniedziałek 11 luty: Różne kongresy sportów zimowych. — Ogłoszenie rezultatów i rozdanie nagród. („Stadjon“).



OLARSTWO.

Wyścig drogowy o mistrzostwo Województwa krakowsk. w imprezie K. K. C. M. odbędzie się w niedzielę dnia 29 lipca br. na szosie wielickiej, na przestrzeni 100 km. Kraków—Bochnia i z powrotem. Start o godzinie 7 rano przy rogatce wielickiej. W wyścigu mogą brać udział tylko członkowie stowarzyszeni z Województwa krakowskiego, a należący do Z.P.T.K. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 25 lipca br. pod adresem: T. Laszkiewicz, Kraków, ul. Marka 8 p.

Wyścigi kolarskie we Lwowie. Do urządzonych we Lwowie w niedzielę 100 kilometrowych wyścigów cyklistów stanęło 10 zawodników. Do mety przybyło 7. I. miejsce uzyskał członek AZS. Lwów, Krzeminski w czasie 3 godz. 39 min. 40 sek. (Hors concours), II. miejsce uzyskał członek lwowskiego Klubu cyklistów Ignatowicz w czasie 3 g. 43 min. 40 sek., III. miejsce uzyskał K. C. N. Kleczyński w czasie 3 godz. 51 min.

Londyn dnia 22 sierpnia. W sześciodniowym wyścigu cyklistów pierwszą nagrodę zdobyła para cyklistów belgijskich Persyn i Vanderwelde.

wane przez Wawel, ustawicznie zagrażali teraz bramce miejscowych. Jedynie ofiarnie pracujące linje pomocy i obrony Wawelu ochroniły swą drużynę od większej klęski. BBSV. nie wyzyskał rzutu karnego, ale za to w chwilę później zdobył drugi punkt z „główki“ Reichla. Dopiero pod koniec meczu wywalczył Wawel honorową bramkę, którą strzelił bardzo efektywnie Seichter II, pakując piłkę w siatkę ostro, zdaleka, tuż pod górny drążek. Przy końcu zawodów wykluczył sędzia p. Dr. Wojakowski Kąckiego z Wawelu za brutalne atakowanie przeciwnika i Dicka z BBSV. za ustawicznie prowokacyjne zachowanie się wobec sędziego.

Gra prowadzona górą, często chaotycznie i bez planu, nie mogła dać zupełnego zadowolenia. Obie drużyny kładły główny nacisk na skuteczność i siłę walki, a nie na jej piękno, przyczem często chwytaly się niedozwolonych środków. Zarówno w szeregach BBSV., jak i Wawelu było po kilku graczy rezerwowych, co ujemnie odbiło się na jednolitości drużyn. Goście bielscy po raz pierwszy grali inten-

Restauracja „Stary Teatr”
Telefon 1402.

Wydaje obiady od godz. 12 do 5 po południu. Gabinety z pianinem urządzone stylowo dla zebrań towarzyskich. Przyjmuje zamówienia na wesela i obiady.

zywnie do ostatka, najlepszymi zaś u nich byli obaj obrońcy i środkowy pomocnik. Weteran Reichel dobry do przerwy, opadł po pauzie zupełnie na siłach i mało ruszał się po boisku. W napadzie Wawelu widoczny był brak Węglowskiego (przeniósł się do Legii warszawskiej). W pomocy najlepiej pracował Hyla, bo Seichter I. mimo, że dawał z siebie wszystko, nie był w swej zwykłej formie.

Końcowa tabela mistrzostwa klasy A. Krak. ZOPN. za rok 1923.

Nazwa klubu	Wisła	Cracovia	Jutrzenka	BBSV.	Wawel	Sturm	Gier	Wygr.	Nieroz.	Przegr.	Bramki		Punktów
											dla	przec.	
1. Wisła	—	1:0	6:0	2:1	4:0	4:0	10	9	—	1	31	7	18
	—	2:4	3:1	2:0	3:1	4:0							
2. Cracovia	0:1	—	4:1	3:0	0:1	12:0	10	8	—	2	42	6	16
	4:2	—	3:1	7:0	3:0	6:0							
3. Jutrzenka	0:6	1:4	—	0:0	0:0	3:1	10	3	3	4	11	19	9
	1:3	1:3	—	1:1	3:1	1:0							
4. BBSV.	1:2	0:3	0:0	—	3:1	1:1	10	3	3	4	9	18	9
	0:2	0:7	1:1	—	2:1	1:0							
5. Wawel	0:4	1:0	0:0	1:3	—	1:0	10	2	1	7	7	20	5
	1:3	0:3	1:3	1:2	—	1:2							
6. Sturm	0:4	0:12	1:3	1:1	0:1	—	10	1	1	8	4	34	3
	0:4	0:6	0:1	0:1	2:1	—							

Olsza—Sparta 4:3 (2:0).

Czołowe drużyny grup klasy B rozegrały ze sobą pierwsze zawody o tytuł mistrza podokręgu krakowskiego w niedzielę 22 bm. na boisku Cracovii. Zdając sobie sprawę z ważności spotkania, wystąpiły oba zespoły w jaknajlepszych kompletach, Sparta w pełnym składzie, Olsza zaś jedynie bez bramkarza Malczyka, który na ostatnich zawodach z Cracovią II uległ kontuzji obojczyka i dlatego nie mógł stanąć na zielonej murawie.

Walka przez cały ciąg zawodów była otwarta, a prowadzono ją z temperamentem, często nawet ostro, ale nie brutalnie. W pierwszej połowie miała Olsza, lepsza od swego przeciwnika we wszystkich niemal liniach, bezwzględna przewagę. Stosunkowo duża technika i opanowanie piłki, wyższość taktyczna i dobra orientacja, przytem szybkość poruszeń Olszy sprawiły, że drużyna ta niemal ciągle była przy piłce i raz po raz zagrażała bramce Sparty. Z wielu korzystnych sytuacji zdobyła Olsza do przerwy dwie bramki, jedną ze strzału prawego skrzydła Senissona, drugą z rzutu Duźniaka. Po pauzie obraz gry uległ radykalnej zmianie na korzyść Sparty. Olsza jak gdyby nie wytrzymała tempa, zaczęła ulegać przeciwnikowi i niewiele brakowało, a byłaby utraciła zmusznie wypracowane zwycięstwo. Już w pierwszych dziesięciu minutach zdołała Sparta wynik wyrównać, zdobywszy jedną bramkę z efektownego przeboju Czulaka, drugą ze strzału prawego skrzydła Wójcika II w zamieszaniu, powstałym pod bramką. Wyrównanie zaostriżyło jeszcze grę i podnieciło do wysiłków Olszę, która w krótkich odstępach czasu zdobyła dwa dalsze punkty, w tem jeden z karnego za rękę Przybyły (15 min.). I odtąd inicjatywę objęła znów Sparta, ale napad jej nie wykrywał wielu dogodnych pozycji; między innymi karnego, którego przestrelał Czulak. Zdarzało się nieraz, że napastnicy Sparty strzelali po trzy, a nawet po cztery razy do

Instrumenty muzyczne

gramofony i płyty, wszelkie struny i przybory. Przybory do rowerów, termosy, zapalniczki i latarki, oraz towary galanteryjne poleca największy skład hurtowny

L. HUTTERER, Kraków, ulica Grodzka L. 43

pustej bramki, lecz bez rezultatu. Dopiero w 35 min. zdobył Czulak trzeci punkt dla swej drużyny, poczem wynik nie uległ już zmianie.

Zawody powyższe wykazały, że poziom naszych drużyn drugoklasowych podniósł się wydatnie, w przeciwieństwie do poziomu drużyn A klasy, który znacznie opadł. Tym sposobem zatarła się jaskrawa niegdyś różnica, a zawody klubów B klasy budzą coraz więcej zainteresowania i dostarczają widzom naprawdę rzetelnych emocyj. U Olszy najsłabszym punktem był bramkarz, zresztą rezerwowi, reszta dobra i jednolita. — Obaj łącznicy napadu roją duże nadzieje, w przeciwieństwie do środkowego Duźniaka, gracza młodego, ale niestety już mocno zmanierowanego. — W Sparcie zawiodła całkowicie linja pomocy, która zupełnie nie szła za atakiem, lecz ustawicznie trzymała się defenzywy.

Sądząc z wartości drużyn, zwycięstwo słusznie uzyskała Olsza, choć wedle przebiegu gry powinna była zwyciężyć Sparta, tembardziej, że sędzia p. Ziemiański przeoczył widoczną i celową rękę jednego z graczy Olszy na własnym polu karnem.

Zawody towarzyskie.

Cracovia III—Gewira 4:1 (1:1).

Sobota 21 bm. boisko Cracovii. Zasłużone zwycięstwo odnosi technicznie i taktycznie lepsza Cracovia III nad fizycznie silnym przeciwnikiem.

L. K.

21 lipca Kadimah—Korona II 4:1 (2:0).

Mistrzostwo klasy C:

21 lipca Kadimah II—Hakoah II 5:1 (3:1).

22 lipca. Kadimah III—Adria II. 0:0.

Operetka—Bagatela 3:2 (2:2).

Dzięki bardzo udatnej reklamie jedyne w swoim rodzaju zawody footballowe zwały na boisko Cracovii około 4.000 widzów, ilość jak na kanikule wcale pokaźną. Wielki odsetek stanowili ludzie zbliżeni do sfer teatralnych i goniący za emocją, którzy „prawdziwego meczu“ dotąd nigdy nie oglądali. Znawcy traktowali z góry ten mecz jako „bujdę“ i przyszli po to, aby się serdecznie uśmieć. Dobrze się stało, że obie drużyny traktowały zawody lekko i siliły się na pomysły arcykomiczne. Dla laików bieganie i kopanie było i tak zajmujące, dla wyjadaczy postarano się o odpowiednią „przyprawę“. Druga połowa, w której drużyny grały więcej „serjo“, była dość nudna, za to w pierwszej połowie co chwila widownia rozbrzmiewała śmiechem. Zaczęto się od wejścia drużyny na boisko. Korowód operetkowy otwierał karzeł Kuczyński z olbrzymim czerwonym parasolem, Senowski dzierżył w ręku siatkę na motyle, którą starał się łapać w czasie gry piłkę, Koszutski wystąpił w pancerzu i rycerskich nagolennikach, by go „w rezum nie kopnięto“. Bagatela wysunęła się we frakach, niektórzy w cylindrach (Kaden, Ratschka), Michałowski z dobrze wysłużoną parasolką i w kapeluszu słomianym. Komiczne momenty w grze (wywiezienie na taczkach „rozbitego“ Kuczyńskiego, akcja ratownicza „trenera“ dzierżącego, wiadro wody i miotłę, dowcipnicy itp.) sypały się zrazu obficie i gdyby mecz trwał tylko 45 minut, wszyscy opuszczaliby boisko rozbawieni. Nadobne „sędzine“ autowe pp. Skalska i Zelska gorliwie spełniały swe zadanie. Kierował zawodami dr. Lustgarten, jedyna osobistość z poważnego sportu; otrzymał za to wspaniałą bukiet od zawodników.

O poziomie sportowym niema co pisać. Aktorzy, którzy na estradzie teatralnej są mistrzami tańców i wdzięcznych ruchów, na zielonej murawie posuwali się niezgrabnie. Tak oni, jak i widzowie mogli naocznie się przekonać, że jednak gra w piłkę nożną wymaga opanowania techniki i ruchów ciała, orientacji i myśli przewodniej. Wszystko, co u drużyny

pierwszoklasowej wydaje się tak naturalnem, jest owocem długoletniej wprawy i doświadczenia.

W obu drużynach nie brakło graczy, mających wcale dobre pojęcie o kopaniu. Bardzo łatwo mogłaby się utworzyć drużyna aktorska, która czyto jako odrębne zrzeczenie czy jako drużyna jednego z istniejących klubów, mogłaby po pewnym treningu rozgrywać nawet poważne mecze. Z operetki Wojnar, b. bramkarz, któremu głównie drużyna zawdzięcza zwycięstwo, May, Soliński i Drapalski, z Bagateli Wesołowski, Kolwas, Solarski i Berwald — to kandydaci do takiej drużyny. Starsi ich koledzy mogliby uprawiać ten sport ot tak — dla zdrowia.

Set.

Tarnów.

Makkabi (Kraków)—Tarnovia (Tarnów) 6:1 (3:0).

Mecz ten wykazał zupełny spadek formy Tarnovii. Od rozpoczęcia aż do połowy gniotąca przewaga Makkabi, uwieńczona trzema bramkami (ostatnia z karnego z winy Ziemiana).

Po pauzie gra staje się otwartą, Tarnovia gra lepiej, ale w tym dniu ma „pecha“. Jedyną bramkę strzela dla Tarnovii najlepszy w dniu tym obok Ziemiana Mocko.

Sędziował słabo p. Brand.

Żywiec.

15 lipca. **Koszarawa II—Klimczok (Bystra) 10:0.**

22 lipca. **Koszarawa II Czarni (Zabłocie) 4:1.**

22 lipca. **K. S. Biała Lipnik (Biała)—Koszarawa 3:0.**

Zawody o mistrzostwo klasy C nie odbyły się, gdyż goście zamiast drugiej drużyny wysłali pełny skład pierwszej drużyny. Sędzią p. Posner odgwizdał zawody z wynikiem 5:0 przyznając dwa punkty Koszarawie.

W pół godziny później odbyły się zawody przyjacielskie. Koszarawa mimo swej przewagi przegrała. Brak trzech graczy z pierwszej drużyny dużo wpłynął na wynik. Dwaj gracze z drugiej drużyny grali 2 mecze bez przerwy. Na kilkanaście strzałów na bramkę nie potrafiono uzyskać ani jednego gola. To w słupek — to w poprzeczkę — to do rąk bramkarza padała piłka. — Sędzia p. Posner bardzo dobry. Rzutów z rogu 9:2 na korzyść Koszarawy.

Jasło.

22 lipca, **Czarni—Sandecja (Nowy Sącz) 1:1 (0:1).**

Gra żywa bardzo interesująca z lekką przewagą Czarnych. Najlepsi na boisku linja pomocy Czarnych i Kotlarski w obronie, u gości zaś lewa strona napadu, obrony i bramkarz. Rogów 4:2 dla Sandecji. Sędzia p. Springer. Z.

Sosnowiec.

22 lipca. **K. S. Sosnowiec I—T. S. Victoria I 0:0.**

Zawody o mistrzostwo podokręgu sosnowieckiego. Boisko T. S. Victoria. W „Sosnowcu“ grali dwaj rezerwowi.

* * *

Pogoń w Jugosławji.

Concordia (Zagrzeb)—Pogoń 3:2.

Hask (Zagrzeb)—Pogoń 6:1.

Pogoń—Sp. Cl. (Belgrad) 5:2.

Jugosławja (Belgrad)—Pogoń 4:0.

W poprzednim numerze podaliśmy, że Pogoń przegrała z Gradjańskim (Zagrzeb) w stosunku 1:9. Wiadomość ta okazała się na szczęście mylną, bo zawody Pogoni z Gradjańskim wcale się nie odbyły. Nie mając bezpośredniej wieści z Jugosławji, wynik ten zaczerpnęliśmy z zagranicznej prasy codziennej (praskiej i berlińskiej); po przegranej z Haskiem, grającym bez trzech internacjonalistów, wyniku 1:9 z najsilniejszym klubem jugosłowiańskim nie uważaliśmy za coś niemożliwego. W każdym razie Pogoń może być pewna, że ta mylna wieść nie była wpływem złośliwości z naszej strony.

Bilans tournée naszego mistrza po Jugosławji — jedna wygrana, trzy przegrane, bramek 8:15 — jest niewesoły. Najcięższą porażkę poniosła Pogoń, naszym zdaniem, w ostatnim meczu z mistrzem Belgradu Jugosławją, najbardziej zaś honorowo wyszła, mimo bardzo słabej gry, jak to się zwykle dzieje po dłuższej podróży, pierwszego dnia z Concordią. Zagrzeb już od dawna jest poważnym centrum sportowem; po nim idzie Spalato, na którego najlepszej drużynie, Hajduku, już niejedna drużyna zagraniczna zęby sobie złamała; Belgrad, Lublana i Sarajewo są siedzibą klubów, które dopiero po wojnie zaczynają wpływać i które naogół mało są znane.

Okazało się jeszcze raz, że Pogoń nie jest drużyną o wysokiej klasie, którą stanowi tylko zespół równy, nie mający słabych punktów. Tymczasem Pogoń „stoi“ i pada z trójką środkową ataku, natomiast inne pozycje ma słabiej obsadzone.

Wystarczy, by rutynowany przeciwnik unieszkodliwił tę trójkę, lub by była ona niedysponowaną, a porażka już jest gotowa. Piętą achillesową drużyny lwowskiej jest pomoc, najważniejsza linja w każdej drużynie. O ile Zarząd klubu nie poczyni w tej linji zmian, drużyna będzie nieobliczalna, a wynik zawsze zależeł będzie od tego, czy atak potrafi więcej bramek strzelić, niż defenzywa puścić. Porażki w Jugosławji to „zasługa“ pomocy. Wysiłki Wacka Kuchara, który strzelił dla swych barw wszystkie 8 bramek, na nic się nie zdały. Sędziowie nie musieli być najlepsi, jeśli Wacek, wzór sportowca, doczekał się wykluczenia z boiska (krótco przed końcem zawodów z Haskiem) wskutek reklamacji z powodu branki, którą Pogoń dostała ze spalonego. Drużyna bawiąca zagranicą musi zawsze być przygotowaną na bramki ze spalonych.

Niepowodzenia naszego mistrza są dla nas nauczka, byśmy nie przeceniali samych siebie, przyznali otwarcie, że jeszcześmy nie dorównali poziomem sportowym zagranicy, zwłaszcza Europie środkowej, co się okazuje właśnie i jedynie przez występy poza naszym krajem; trzeba zacisnąć zęby, i pracować nad dalszym szkoleniem się. Nie wolno opuszczać rąk, bo czekają nas jeszcze wielkie próby, z nich najważniejszą jest olimpiada paryska w maju 1924 r., w której nasza drużyna piłkarska musi bezwarunkowo wziąć udział. Będzie ta olimpiada probierzem, czy i jak daleko w piłce nożnej posunęliśmy się naprzód, a przedewszystkiem będzie doskonałą szkołą dla nas.

* * *

Okręg lwowski.

Lwów.

21 i 22 lipca. **Pogoń—Kispesti A. C. (Budapeszt) 1:1 i 2;2.**

Przemysł.

Polonia—Resovia (Rzeszów) 3:1 (1:1).

Polonia bez Hubariwa i Complaka, Resovia w komplecie. Gra w pierwszej połowie ospała z lekką przewagą miejscowych, po pauzie silna przewaga Polonii, bombardującej bez przerwy bramkę Resovii, której bramkarz dokazuje wprost cudów. Bramki dla Polonii strzelili Wolfstal, Hurła i Petzold, jednej bramki sędzia nie uznał, mimo, że bramkarz Resovii chwycił piłkę już głęboko w bramce, co przyznawali nawet sami gracze Resovii. Rzutów z rogów 7:1 dla Polonii. Sędzia p. Niedźwirski, prócz wymienionej usterki, dobry. Z.

Sambo.

22 lipca. **Jaroslavia (Jarosław)—Ż. K. S. 0:0.**

Gra żywa, otwarta. Obie strony nie wyzyskały kilku pewnych szans. Sędzia p. Schweitzer.

Spółka złotnicza, Kraków, Rajska 4

kupuje stare używane sztuczne zęby — płaci za ząb od 10.000—30.000 Mp., złoto, srebro po cenach najwyższych. Wykonuje wszelką biżuterję na zamówienia.

Okręg warszawski.**Warszawa.****22 lipca. Warszawa—Poznań 4:2 (2:0).**

Rewanżowe spotkanie drużyn reprezentacyjnych Poznania i Warszawy. Najniespodziewaniej zwyciężyła Warszawa dość łatwo pokonywując, groźnego zdawałoby się przeciwnika. Okazało się więc, iż skład stolicy, uważany za słaby, był jednak dobry i potrafił pomścić porażkę poznańską. Lecz co najbardziej mogło zadziwić wszystkich widzów, to pełen zapału sposób gry naszego zespołu, a zwłaszcza ruchliwość linii ataku, który grał chwilami koncertowo. Poznań natomiast, aczkolwiek bez Kosickiego i Brzezińskiego, sądził, że ma zwycięstwo w kieszeni i zorientował się w przykryj sytuacji utraty dopiero gdy już 4 bramki padły dla Warszawy. Gra prowadzona w szybkim tempie daje od razu przewagę stolicy, której atak doskonale orientuje się i strzela raz po raz do bramki. Wkrótce też Gachet uzyskuje dwa punkty dla swych barw, pierwszy z podania Hamburgera, drugi z ładnego wybiegu. Domański ratuje w tym czasie parę niebezpiecznych sytuacji dla Warszawy.

Po przerwie przewaga Warszawy trwa dalej, aczkolwiek Poznań coraz częściej przebija się przez mur jej obrony. Trzecią bramkę strzela znowu Gachet po pięknej kombinacji z Szenajchem, a czwartą Zantman z podania Gacheta. Tu zapał stolicy stygnie nieco, a korzystając z tego goście rewanżują się dwiema bramkami strzelonymi ładnie przez Stalińskiego i Einbachera. Warszawa pod koniec zaczyna dusić przeciwnika ponownie, lecz mimo kilkunastu doskonałych okazji nie udaje się jej strzelić dalszych bramek dzięki szczęściu bramkarza Poznania. Sędziował p. Mandl naogół poprawnie.

Na przerwie dokonano wymiany pamiątkowych wienców z szarfami, przyczem przedstawiciele obu Związków wygłosili okolicznościowe przemówienia. — Przechodząc do oceny graczy, z gości wyróżnić należy Stalińskiego, Częstochowskiego i Cellera. Poznaniacy nie mieli swego najlepszego dnia. Warszawa zawdzięcza swe zwycięstwo w pierwszym rzędzie linii pomocy, a następnie doskonałemu usposobieniu ataku z Gachetem, zdobywcą 3 bramek, na czele. Najslabszym z drużyny był Zwierz, lecz ratowali go najbliżsi partnerzy Hamburger i Szenajch. Obrona nie pozostawiała nic do życzenia, a Domański w bramce spisywał się wprost świetnie.

Varsovia—Makkabi 2:2 (0:2).

Mistrzostwo klasy B zaciemniło się jeszcze bardziej przez wynik powyższy, gdyż obecnie możliwe jest łatwe zdobycie przez dwie drużyny jednakowej liczby punktów (Varsovia i Czarni). Harcerze spadli znacznie w formie i omal nie ulegli lepszej technicznej Makkabi. Sędzia p. T. Walczak.

Okręg łódzki.**Łódź.****15 lipca. Union—Wisła (Kraków) 2:0.**

Ostatnią sensacją sportową Łodzi była porażka, jaką odniosła Wisła krakowska w spotkaniu z Unionem (0:2). Mistrz okręgu krakowskiego, pretendujący nawet do mistrzostwa Polski, nie powinien dostać tak gładkiej odprawy od drużyny, która w mistrzostwie swego okręgu zajmuje przedostatnie miejsce. Co prawda Union dał pokaz gry, jakiej u tego klubu w tym roku jeszcze nie widzieliśmy, a Wisła wystąpiła bez Markiewicza i Sliwy. Pomimo wyczerpanej pracy nie była w stanie drużyna krakowska strzelić bramki; goali Unionu zaś nie mógł Wiśniewski trzymać. Atak Wisły parł masywnie i kombinował dość dobrze, nie widzieliśmy jednak w napadzie bogactwa strzału, jakim rozporządza podobno Reyman.

Klasa łódzka wyrównała obecnie swój poziom i sądząc po wynikach, nie ustępuje krakowskiej. Wszystkie czołowe

drużyny krakowskie gościły w b. r. w Łodzi, a jedynie Cracovia osiągnęła dobre rezultaty z ŁKS-em, pozatem Jutrzenka odniosła dwie porażki, tak samo Wisła. Nie można stąd wyciągać dalej idących wniosków, gdyż np. wątpliwy, czy ŁKS. będzie w stanie, w walce o mistrzostwo, osiągnąć bodaj wynik remisowy z Wisłą, trzeba jednak skonstatować, że drużyny łódzkie i to bez wyjątku wykazały b. znaczny postęp, który niechaj będzie im zachętą do dalszej pracy na polu sportowym. Na tem miejscu trzeba wyróżnić drużyny footballowe Unionu i ŁTSG., które przedstawiają obecnie najlepsze zespoły Łodzi. Jak się popisie nasz mistrz okręgowy, w formę którego chwilowo nie wierzymy, pokażą nadchodzące mistrzostwa.

21 lipca. Vienna—Union 11:1 (2:0)

Gra toczy się prawie bezustannie na połowie Unionu. Pierwsza część gry daje wynik 2:0, ustanowiony przez doskonałego strzelca Bullę, który posiada klasyczny „strzał”. W drugiej połowie nie może bramkarz Unionu nadążyć wyjmowaniu piłek ze swojej świątyni. Efektowną bramkę zdobywa po doskonałym dribblingu Fischer, a Bulla strzela jeszcze aż 5 goli. Horeys na centrze nie rozumie się ze swym partnerem z prawego łącznika, na czem całość cierpi, jednak w pewnych fazach gry mamy doskonały obraz współgrynia pomocy z atakiem. Honorową bramkę dla Unionu zdobywa rezerwowo Hofman, poczem goście strzeleniem dwu końcowych bramek zamykają serię goli. Publiczności około 6000. — Polonia warsz. napewno zrobiła dobry interes, inicjując zawody powyższe w Łodzi. Sędziował miernie p. Al. Kowalski.

*K. Dom.***22 lipca. Vienna (Wiedeń)—Turyści 4:2.****Okręg lubelski.****Lublin.****21 i 22 lipca. Pogoń (Stryj)—W. K. S. 4:2 (1:1) i 8:2 (3:1).**

Zarząd WKS. Lublin, nie mogąc sprowadzić drużyn A klasowych z powodu zbyt wygórowanych warunków przyjazdu, zaprosił Pogoń stryjską, jedną z czołowych drużyn kl. B okręgu lwowskiego. W obudwóch spotkaniach poniósł skandaliczną klęskę, jako mistrz Okręgu Lubelskiego. Gra w oba dni naogół otwarta, ostra, z lekką przewagą gości. W napadzie WKS. wszelkie akcje rwały się z powodu nieudolnej gry prawej strony ataku. Goście nieco krzykliwi i zanadto grający faul, nie zrobili swoją grą miłego wrażenia. Pozatem drużyna zgrana, posiadająca dobrze biegających napastników, z których środkowy odznaczał się niebezpiecznymi przebojami, niepotrzebnie tylko pokazuje sztuczki, dobre w cyrku, ale nie na boisku sportowym. Bramkarz i obrona pewni, pomoc b. słaba. WKS. w ostatnich czasach utracił paru dobrych graczy, rezerwowi wstawieni na ich miejsca nie mogą sprostać zadaniu, co się odbija na grze całej drużyny. Jeśli WKS. nie podniesie swego poziomu gry pilnym treningiem, to w rozgrywkach o mistrzostwo Polski będzie ponosił wielocyfrowe porażki od wszystkich klubów. *M. D.*

Okręg wileński.**Wilno.****14 lipca. W. K. S.—Makkabi (komb). 4:1.****Lauda—Makkabi 5:3 (2:2).****15 lipca. Kl. Sp. ZBK. Strzelec—1 p. Leg. 2:1 (0:0).****ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**

lekarza-dentysty RYSZARDA POREMBIŃSKIEGO
dział techniczny BOLESŁAWA KILJANA
Kraków, ulica Florjańska L. 11
ordynuje od 9—1 i od 3—6.

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Szwecja. Oerebro. Amatorzy (Wiedeń)—Reprezent. Oerebro 5:0. Karlstadt. Amatorzy—Karlstadt 10:0. Stockholm. Drużyna Londynu—Hammarby 0:4.

Jugosławia. Spalato. Hajduk—Slovan (Wiedeń) 4:0 i 4:1. Slovan grał w 9 dniach 6 meczów. Sarajewo. Slovan (Wiedeń)—S. K. S. K. 4:3 i 2:4.

Austria. Grac. Admira (Wiedeń)—Sturm 2:0 i 3:3. Baden. Sportklub (Wiedeń)—Badner AC. 1:1.

Turcja. Konstantynopol. Slavia (Praga)—Fenerbagsze (mistrz Turcji 10:1).

Czechosłowacja. Praga. AFK. Kolin—Liben 3:1, Cechie Karlin—Viktoria Nusle 1:0, Viktoria Zizkov—Malostransky 7:3. Prošciejów. Mor. Slavia (Berno)—Reprez. Prošciejowa 4:2. Pilzno. Cesky Lew—Sparta 5:2.

Niemcy. Karlsruhe. Niemcy południowe—Szwajcaria środkowa 3:3. Pierwsze spotkanie w r. 1914 w Zurychu przyniosło Niemcom poł. wygraną 1:0.

Mistrze państw europejskich w roku bieżącym: Anglja: Liverpool, Austria: Rapid-Wiedeń, Niemcy: Hamburger Sport Verein, Węgry: MTK. (Budapeszt), Szwajcaria: F. C. Bern, Holandia: R. C. Haarlem, Belgja: Union St. Gilloise (Bruksela), Luxemburg: Red Boys Luxemburg, Francja: Red Star (Paryż), Hiszpanja: Athletic Club Bilbao, Danja: Frem (Kopenhaga), Szkocja: Glasgow Rangers, Turcja: Galata (Konstantynopola).

W Czechach prowadzi Sparta, we Włoszech F. C. Genoa, w Polsce i Skandynawji kończą się rozgrywki o mistrzostwo dopiero w jesieni. (—)

Wiadomości krajowe.

Znanego w kołach naszych sportowców p. fchmistrzu Linnemanna spotkał w tych dniach przez śmierć jedynej córki bolesny cios. Do ogólnego i szczerego współczucia sfer sportowych dołącza się redakcja „Przeglądu Sportowego”.

WAF. (Wiedeń) ma podobno przyjechać w bież. tygodniu na tournée do Polski i rozegrać po 2 spotkania we Lwowie i Krakowie oraz jeden mecz w Warszawie.

Zawody Olsza—Zwierzyniecki K. S. o mistrzostwo klasy B podokręgu krakowskiego odbędą się w niedzielę popołudniu na boisku Cracovii.

Rewanżowe spotkanie między Wiednią i Polonią (we środę 18 bm.) przyniosło nieznaczne zwycięstwo Wiedni (3:2). Oba wyniki zwłaszcza po zwycięstwach Wiedni w Łodzi, przynoszą Polonii wielki zaszczyt.

Pierwszą drużyną szwajcarską, która zagości w Polsce z inicjatywy Pogoni lwowskiej, będą Old Boys z Bazylei. Drużyna ta grać będzie 11 i 12 sierpnia z Pogonią we Lwowie, 15 sierpnia z Polonią w Warszawie, 19 sierpnia z Cracovią w Krakowie.

K. S. Ruch (Wielkie Hajduki), mistrz G. Śląska roku 1921/2, uzyskał w bieżącym sezonie następujące wyniki: 24 kwietnia z K. S. 01 (Król. Huta) 3:1, 29 kwietnia z K. S. Zawiercie 3:1, 3 maja z K. S. Orzeł (Józefowiec) 3:0, 6 maja z K. S. Naprzód (Lipiny) 4:2, 13 maja z K. S. Pogon (Katowice) 2:2, 20 maja z K. S. Podgórze (Kraków) 7:4, 21 maja z K. S. 01 (Król. Huta) 3:2, 27 maja z K. S. Koszarawa (Zywiec) 4:0, 31 maja z K. S. Iskra (Huta Laura) 1:1 i 3 czerwca z K. S. Śląsk (Świętochłowice) 5:1.

Na sędziego w zawodach Rumunja—Polska (2 września we Lwowie) zaproponował P. Z. P. N. Rumuńskiemu Z. P. N. Bauwensa (Kolonja) lub Koppehela (Berlin).

Cracovia otrzymała zaproszenie na miesięczne tournée letnie po Szwecji i Finlandji na bardzo korzystnych warunkach. Jest to najlepszym dowodem, że występy Cracovii w Danji i Szwecji (na Wielkanoc) oceniono tam sprawiedliwiej, niż u nas w kraju („Sport“ lwowski). Poza to wpłynęło do K. S. Cracovia zaproszenie do Strassburga (Alzacja) na zawody z okazji otwarcia boiska, na których ma być obecny prezes FIFA p. Rimet, a nadto wiele wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego francuskiego i polskiego. Konsul polski w Strassburgu podjął się poczynić wszelkie ułatwienia. Z tournée po Szwecji i Finlandji Cracovia musiała zrezygnować z powodu wyjazdu na tournée do Hiszpanji w połowie września. W Strassburgu rozegra prawdopodobnie Cracovia zawody w drodze powrotnej z Hiszpanji.

Nadzwyczajne Walne Zgrom. Krak. ZOPN., odbyte dn. 15 b.m., wyłoniło następujący Zarząd: dyr. Groyecki prezes, kap. Roganowicz I-szy wiceprezes, dr. Pałkowski II-gi wiceprezes, Parafiński sekretarz, Molkner skarbnik, Kornaś Gustaw, dr. Głęisner, dr. Lifschütz, Tomke, dyr. Rząsa, Bodnarowski, inż. Łasiński — członkowie. Przewodniczącym Wydz. gier i disc. oraz kapitanem związkowym wybrano dr. Pałkowskiego. Skład Wydz. gier i disc. pozostał prawie niezmienny, jedynie w miejsce p. Kalicińskiego wszedł p. Arczyński, w miejsce zaś p. Tomkego p. Skoczył. Również i skład Komisji rewizyjnej nie uległ zmianie.

K. S. Olsza (Kraków) donosi nam, że dnia 8 lipca grała w Bochni z T. S. Bochnią nie Olsza komb., lecz Olsza II. (wynik 3:1 dla Olszy II.); pierwsza drużyna tego klubu gościła tego samego dnia w Królewskiej Hucie, bijąc tamtejszy silny V. f. R. w stosunku 3:2 (3:1).

Kol. K. S. Krakowianka (Kraków) uzyskała w ostatnich tygodniach następujące wyniki:

24 czerwca z Adria 4:0 (mistrz. klasy C), 29 czerwca z K. S. Trzebinia w Trzebini 2:0, 8 lipca z K. S. Wolność 7:0 (mistrzostwo), 15 lipca z T. S. Bochnia w Bochni 6:0.

Trzy sekcje K. S. Cracovia święciły w niedzielę 15 lipca tryumfy sportowe: sekcja kolarska zdobyła mistrzostwo toru wojew. krak. na rok 1923 (Łazarzski) oraz większość pierwszych miejsc w dostępnych dla niej biegach, sekcja lekkoatletyczna 8 pierwszych 4 drugie i 1 trzecie miejsce w mistrzostwach KZOLA, wreszcie I i III drużyna piłki nożnej odniosły zwycięstwa poza Krakowem.

Ceraty, Linoleum, Dywany

kapy, chodniki, firanki, narzuty, portjery, karnisze, prześcieradła gumowe, drelichy i materje dla tapicerów poleca po cenach fabrycznych najtaniej:

M. Halpern, Kraków, Grodzka 43

wejście od ul. Senackiej 8.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Uwaga na adres

KLISZE DRUKARSKIE

kreskowe, siatkowe, jedno, dwu i trójbarwne, głęboko trawione, na cynku, miedzi i mosiądzu krajowym i zagranicznym i t. p. wykonują

Zakłady Graficzne S. A. RYNGRAF w Krakowie

Centralna Dyrekcja Kraków, ul. Sławkowska 11/i.

Zakłady Graficzne Kraków, Krupnicza 6, Oddziały:

Lwów, Plac Trybunalski 1, Częstochowa, Kordeckiego 21.

Ceny konkurencyjne, wykonanie pierwszorządne. Oferty na żądanie odwrotnie.

„NIESZCZĘSLIWIY REDAKTOR“

czyli wspomnienia z meczu Pogoń — Cracovia we Lwowie.

Rady i wskazówki dla przestępnycy graczy, wydał i opracował pr. W. Acek.

Rys. St. Keller.



Cracovię, która „de facto“ nie istnieje — chwali się ogólnie. — Ta nasza prasa sportowa jest straszna. Trzebaby nareszcie tę bandę zorganizować (naturalnie pod silną ręką najbezsroniejszego „Redaktora“).



Jako sędzia na meczu powinien każdy zarazem być moralizatorem, nie powinien zezwalać na żadne „zbożenia“ (wszelkiego rodzaju) — przykład: Muniu — Zyla. Powinien być zawsze bezstronny — i przynajmniej choć raz pozwolić Pogoni zrobić Cracovii bramkę — chociażby w płocie.



„Szlachetny“ recenzent nie kryje się nigdy za parawan klubu (faworyta) i nie bryzga stamtąd nigdy na przeciwników — chyba że... wygra.



Gdy się widzi natomiast, że u nas wszystko przeciwnie się dzieje — staje się człowiek męczennikiem footballu, i zasługuje stanowczo, aby się prosto dostać do nieba, gdzie chyba już sprawiedliwość istnieje..